

**Prawie 100 nowych mieszkań pod klucz
oddano w Sosnowcu na święta str. 5**



FOT. LUCYNA NENOW

Poeta i konkwistador Krzysztof Arciszewski to jedna z najciekawszych postaci w burzliwych dziejach dawnej Polski str. 9

**POD
PARAGRAFEM**

DZIENNIK ZACHODNI

LAT

Czwartek
4.12.2025

www.dziennikzachodni.pl

Nr 281 (24 432)
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

**Wielka Nagroda
Budownictwa
dla kamienic
przy Mariackiej
str. 3**



FOT. STRAZ GRANICZNA

**Wyjątkowe
szkolenie
1080 metrów
pod ziemią
str. 4**

**Sejm chce odrzucić
weto w sprawie
tak zwanej
ustawy łańcuchowej
str. 8**



FOT. 123RF/ZDJ. ILUSTRACYJNE



NA BARBÓRKĘ

**Dziś otwarcie
wyjątkowego muzeum
górnictwa str. 2**

JELEŚNIA

**Zwolnienia w Aptiv.
Ludzie są zrozpaczeni**

Fatalna końcówka roku dla Podbeskidzia. Najpierw gruchnęła wieść, że pracę straci prawie 800 pracowników prywatnej kopalni Silesia w Czechowicach-Dziedzicach, a teraz doszły do tego grupowe zwolnienia w firmie Aptiv w Jeleśni, która jest jednym z największych pracodawców na Żywiecczyźnie. Ludzie są zrozpaczeni.

Czytaj str. 6

Sport

**Euro kobiet w 2029
roku nie dla nas.
Nie tylko Zabrze
może czuć się
rozczarowane str. 16**

JUBILEUSZ 4 GRUDNIA 1927 ROKU RADIO KATOWICE NADAŁO SWÓJ PIERWSZY PROGRAM

Dwa lata do setki! Dzisiaj urodziny Radia Katowice



FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Młotki uderzające w kowadło – ten właśnie „przemysłowy” dźwięk usłyszeli 98 lat temu słuchacze Polskiego Radia Katowice. Specjalnie też wybrano pierwszy dzień emisji: 4 grudnia, Barbórkę, żeby podkreślić związek radia ze Śląskiem i jego tradycjami. Od niemal wieku rozgłośnia towarzyszy mieszkańcom regionu, opierając się wichrom historii. Drodzy radiowi Koledzy! Z okazji dzisiejszego jubileuszu Dziennik Zachodni życzy Wam, aby fale eteru wciąż były dla Was przychylne, a słuchacze zawsze Was słuchali, cenili i lubili – tak jak przez ostatnie 98 lat. Wszystkiego najlepszego, Piękni Ludzie!

Nr ISSN 2353-6195

Nr indeksu 350-079



9 772353 619048

Jutro w naszej gazecie Puls

- W Barbórkę o poranku mieszkańców Nikiszowca budzi orkiestra dęta kopalni „Wieczorek”. Gra dla nich od 114 lat
- Nasze przedświąteczne porachunki

Zamów prenumeratę

Dziennik Zachodni ☎ 32 555 02 05
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikzachodni.pl

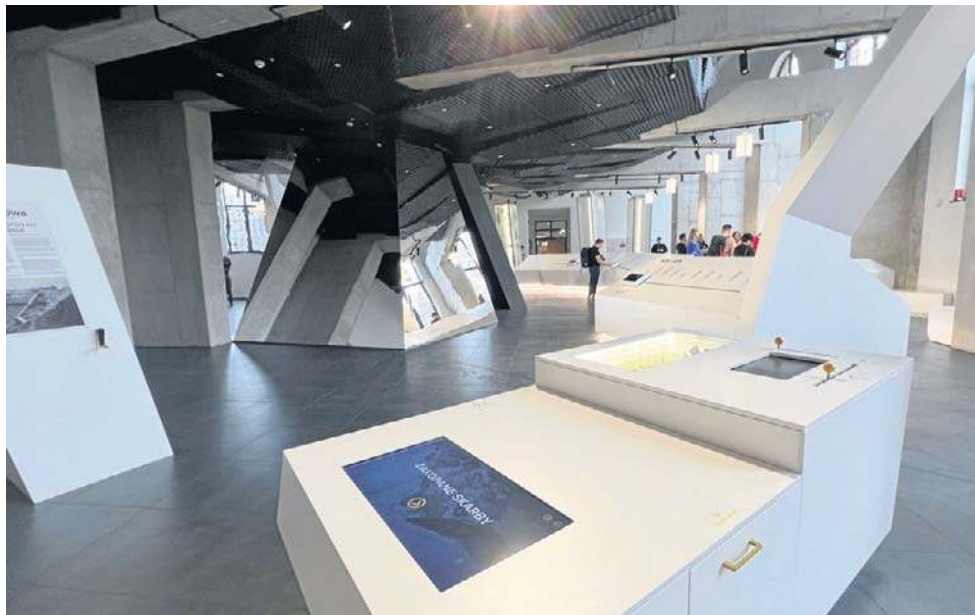
Wyjątkowe, multimedialne muzeum górnictwa otwiera się w Barbórkę

Piotr Sobierajski
Czeladź

Właśnie dzisiaj, w Barbórkę, w Muzeum Saturn w Czeladzi otwarto nową wystawę stałą „Górnicza tożsamość Zagłębia”, która powstała w Postindustrialnym Centrum Zagłębiowskiego Górnictwa Węglowego. W nowoczesny sposób prezentuje dziedzictwo górnictwa jako fundament kulturowy i historyczny regionu.

Nowa ekspozycja, osadzona w unikatowej przestrzeni postindustrialnej dawnej kopalni Saturn, łączy efekty multimedialne, nowoczesne formy wystawiennicze oraz oryginalne artefakty, aby ukazać codzienność pracy górników, rozwój przemysłu oraz przemiany społeczne, jakie dokonywały się wraz z jego rozwojem i upadkiem.

Już sama lokalizacja robi wrażenie. Całość osadzona została we wnętrzach pięknie odnowionej cechowni byłej KWK Saturn. Doskonale odrestaurowana, z zachowaniem wszystkich detali i przebudowana cechownia stała się jednym z symboli miasta. Symbolem łączącym przeszłość z nowoczesnością i współczesnością. Wyrazem tego jest właśnie wystawa we wnętrzach tego obiektu, mająca ukazywać trud wydobycia czarnego złota, ale jednocześnie zachęcać gości do zabawy i odkrywania śladów górniczej



Tak prezentuje się nowa ekspozycja „Górnicza tożsamość Zagłębia” w Postindustrialnym Centrum Zagłębiowskiego Górnictwa Węglowego w Muzeum Saturn w Czeladzi

przeszłości Czeladzi i całego Zagłębia.

Na ścianie wschodniej cechowni mieścił się ołtarz, który w czasach PRL-u przeniesiony został do kościoła św. Stanisława. W jego miejsce pojawiła się socrealistyczna płaskorzeźba, wykonana przez regionalnego artystę Eugeniusza Samka, która przetrwała do dziś. Przedstawia etos pracy górniczej w postaci czterech górników i dwóch kobiet, także pracujących w kopalni, w sortowni. W budynku byłej cechowni, przy ul. Dehnelów 43, po-

jawiało się na wystawie wiele elementów. Są multimedia: animacje, filmy, prezentacje, słuchowiska, mapping. Nowa wystawa w większości w multimedialny sposób prezentuje historię zagłębiowskiego górnictwa oraz przybliża pracę górników na dole kopalni.

Pierwsza część ekspozycji pokazuje, jak w ogóle powstaje węgiel i kiedy zaczęła się jego historia, a więc od epoki karbonu. Tutaj zobaczymy także, jak węgiel wydobywany był w kopalniach odkrywkowych w XVIII wieku.

- Zależało nam szczególnie na tym, by na wystawie opowiedzieć nie tylko o samej Czeladzi. Tak naprawdę jest to więc pierwsza ekspozycja, która mówi o regionie poprzez wystawę stałą. Staraliśmy się bardzo wytłuma-

Odrestaurowanie cechowni KWK Saturn i przygotowanie ekspozycji to wydatek około 60 mln zł, z czego ponad 35 mln zł to wsparcie UE

czyć, czym jest Zagłębie Dąbrowskie. Wśród gości będą także mieszkańcy spoza województwa śląskiego, z całej Polski. Często spotykamy się z tym, że ktoś nas odwiedza, widzi kominy, widzi kopalnię i jest przekonany, że przyjechał na Śląsk. My staramy się więc tłumaczyć, jak powstało Zagłębie, skąd wzięła się jego nazwa, jakie są też granice Zagłębia Dąbrowskiego - mówi Stefania Łazar, dyrektor Muzeum Saturn w Czeladzi.

Na wystawie zobaczymy więc m.in. charakterystyczne zagłębiowskie budynki i budowle, jak Zamek w Będzinie czy Hutę Katowice w Dąbrowie Górniczej. Jest też multimedialna oś czasu związana z dziejami Zagłębia Dąbrowskiego. Na najmłodszych czekają natomiast legendy, oczywiście w formie multimedialnej zabawy, ze Skarbnikiem i Puchem w rolach głównych.

- Podkreślamy też na naszej wystawie to, czym różniło się Zagłębie Dąbrowskie od Śląska - mówi dyrektor Muzeum Saturn.

Druga część to ciekawa prezentacja historii czeladzkiego i zagłębiowskiego górnictwa. Trafimy więc m.in. na dzieje „Szttygarki” w Dąbrowie Górniczej, kształcącej pracowników przemysłu węglowego, a z ekranu „Rubina” płyną do nas informacje o górnictwie w czasach PRL-u.

Interesujący jest też m.in. przekrój kopalni, który w multimedialny sposób pokazuje

wszystkie jej elementy, oferując jednocześnie wiedzę o tym, jaką funkcję pełni. Prezentowany jest przekrój kopalni z pierwszej połowy XX wieku i drugiej połowy XX wieku, gdzie zmienia się już architektura kopalni i przeznaczenie części budynków.

Nie zabrakło także oczywiście mundurów górniczych, m.in., stroju górnika z kopalni Czeladź na Piaskach, z oryginalną czapką - „krakuską”. Szczególnym zainteresowaniem będzie się pewnie cieszyć symulator stanowiska operatora maszyny wyciągowej.

Na specjalnym stanowisku dowiemy się także, jak na przestrzeni czasu zachodziły zmiany w liczebności kopalń w Zagłębiu Dąbrowskim. Kiedy wejdziemy z kolei na kładkę nad ekspozycją w drugiej części wystawy, poznamy bliżej historię KWK Saturn w Czeladzi.

Całość uzupełnia „górnicza” sala zabaw dla najmłodszych gości muzeum, w której można... wybrać się na przejażdżkę tramwajem linii 22 po Czeladzi. Dosłownie, choć wirtualnej rzeczywistości. To naprawdę wielka frajda.

Wielka inauguracja ekspozycji „Górnicza tożsamość Zagłębia” w Barbórkę, 4 grudnia o godzinie 16.00. Zwiedzanie wystawy odbywać się będzie w kilku turach, począwszy od godz. 16.30. Z kolei 5-7 grudnia Muzeum Saturn zaprasza na dni otwarte cechowni i GSW „Elektrownia”.

Pogoda w regionie

Dzisiaj

Dzień: 5 °C
Noc: 1 °C
Barometr: 1015 hPa
Wiatr: pld.-wsch., 4 km/h
Biomet: niekorzystny

Piątek
Dzień: 6 °C
Noc: 2 °C

Sobota
Dzień: 7 °C
Noc: 3 °C

Niedziela
Dzień: 8 °C
Noc: 4 °C

Dzisiaj będzie deszczowo i pochmurnie, ale temperatury dodatnie.

NUMERY SANEPIDÓW

Bielsko-Biała: 504 022 816
Bytom: 605 745 817; 609 582 303; 695 025 532; Chorzów: 692 180 830; Cieszyn: 502 281 673; Częstochowa: 661 868 810; Dąbrowa Gór.: 795 513 569; Gliwice: 666 227 205; Jaworzno: 690 538 610; 512 306 935; Katowice: 660 686 917; Kłobuck: 608 655 241; Lubliniec: 604 619 629; Myszków: 603 779 492; Racibórz: 604 106 359; Ruda Śląska: 668 164 330; Rybnik: 508 450 028; 609 519 192; Sosnowiec: 500 060 599; Tychy: 512 370 717; Wodzisław Śląski: 601 499 841 Zawiercie: 607 131 032; Żywiec: 605 538 283.

KALENDARIUM

1793
We Francji ukazało się 1. wydanie 1. na świecie dziennika urzędowego do ogłaszania aktów prawnych. Był to „Bulletin des lois de la République Française”.

1927
Rozpoczęło nadawanie Polskie Radio Katowice - jako 4. w Polsce: po Warszawie, Krakowie i Poznaniu z siedzibą w budynku przy ul. Warszawskiej 7.

1955
Otwarto Planetarium Śląskie w Chorzowie, największe i najstarsze planetarium i obserwatorium astronomiczne w Polsce (projekt arch. Zbigniewa Solawy).

2003
Śmigłowiec Mi-8 z ówczesnym premierem RP Leszkiem Millerem rozbił się pod Piasecznem. Rannych zostało 14 spośród 15 osób na pokładzie. JJ

DYŻURNY DZ

facebook.pl/dziennik-zachodni.pl
m.sliwa@dz.com.pl

Dzisiaj od godz. 7 do 15 jestem reporterem dyżurnym. Postaram się odpowiedzieć na wszystkie interesujące Państwa kwestie.



Marcin Śliwa
502 499 232

9. Śląski Festiwal Nauki i I Kongres POP Science

Klaudia Bąk

Pod patronatem „Dziennika Zachodniego”

Katowice ponownie staną się gospodarzem jednego z największych wydarzeń naukowych w kraju. Tegoroczny Śląski Festiwal Nauki wzbogaci pierwsza edycja Kongresu POP Science.

Katowice ponownie staną się stolicą nauki. Od 6 do 8 grudnia 2025 roku w Międzynarodowym Centrum Kongresowym odbędzie się 9. Śląski Festiwal Nauki Katowice, jedno z największych wydarzeń popularyzujących naukę w Polsce. W programie setki wykładów, pokazów, debat, warsztatów oraz spotkań z ekspertami, którzy potrafią opowiadać o nauce tak, że trudno oderwać wzrok i myśl.

Tegoroczna edycja festiwalu przyniesie zupełną nowość: I Kongres POP Science - trzydniową, ogólnopolską przestrzeń dla osób zajmujących się komunikacją naukową, popularyzacją wiedzy i organizacją wydarzeń naukowych. Kongres odbywa się pod patronatem Ministerstwa



FOT. ANDRZEJ KORNAŚ

Tak było na Śląskim Festiwalu Nauki Katowice w MCK w ubiegłym roku

Nauki i Szkolnictwa Wyższego i ma stać się cyklicznym spotkaniem w latach 2025-2027.

Najistotniejszym celem I Kongresu POP Science jest stworzenie przestrzeni do rozmowy oraz integracji osób związanych z popularyzacją nauki. Efektem ma być zbudowanie trzyletniego programu wspólnych działań, połączenie rozproszonych nauczycieli, wzmocnienie wymiany programowej oraz zwiększenie

wpływu popularyzatorów i organizatorów wydarzeń popularnonaukowych na obecność nauki w przestrzeni publicznej. Pierwsza odsłona Kongresu będzie również okazją do przeglądu najlepszych polskich projektów popularizatorskich oraz rozwijania kompetencji popularnonaukowych. Uczestnicy porozmawiają także z przedstawicielami Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego o wzmocnieniu roli

popularyzacji w działalności uczelni oraz o związanych z tym wyzwaniach. Warto zaznaczyć, że popularizatorów i popularizatorów nauki są tysiące: od edukatorów, przez twórców internetowych, po zespoły instytucji naukowych. Kongres ma ich połączyć i umożliwić budowę sieci współpracy POP Science, koordynowanej przez Uniwersytet Śląski w Katowicach. Nowa sieć powstanie we współpracy z ministrem nauki i zespołem doradczym ds. popularyzacji nauki i będzie odpowiadać za rozwijanie kompetencji komunikacyjnych oraz wzmocnianie widoczności działań popularizatorskich. Siłą Śląskiego Festiwalu Nauki Katowice są wyjątkowi ludzie - znakomici specjaliści z wielu różnych dziedzin.

Śląski Festiwal Nauki Katowice to nie tylko warsztaty i spotkania, ale także przestrzeń do działania, rywalizacji i konfrontowania własnych pomysłów z praktyką.

Uczestnicy tegorocznego festiwalu ponownie skorzystają z bezpłatnych przejazdów komunikacją miejską.



FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Kamienice przy Mariackiej z Wielką Nagrodą Budownictwa

Zachwycająca rewitalizacja w Katowicach nagrodzona

M. Nowacka-Goik, D. Wygas
Katowice

Podczas XXVII Gali Budownictwa Śląska Wielka Nagroda Budownictwa 2025 trafiła w ręce zespołu odpowiedzialnego za rewitalizację trzech kamienic przy ulicy Mariackiej w Katowicach.

Nagrodę z rąk jury odebrał Oskar Grąbczewski z biura OVO Grąbczewscy Architekci oraz Janusz Olesiński, prezes katowickiego TBS - inwestora projektu.

Wyróżnienie jest uznaniem dla architektury, która z pełnym szacunkiem odrestaurowała „wyrzut sumienia” jednej

z najbardziej reprezentacyjnych ulic w regionie. Jury konkursowe doceniło projekt OVO Grąbczewscy Architekci za odwagę w zachowaniu historycznej tkanki miasta.

Architekci, którzy mieli możliwość całkowitego wyburzenia kamienic (pod warunkiem zachowania fasad), zdecydowali się na metodę konserwatorsko-archeologiczną. W ramach rewitalizacji nie tylko wzmocniono konstrukcje kamienic i wymieniono zniszczone elementy (np. stropy), ale też zastosowano nowoczesne rozwiązania (windy, balkony) oraz stworzono ogród integracyjny dostępny dla całego sąsiedztwa.

MATERIAŁ INFORMACYJNY KGHM POLSKA MIEDŹ S.A.

0011431483



Barbórka 2025

Wszystkim naszym Pracownikom składamy podziękowanie za trud i wysiłek pracy, a także za zaangażowanie w wypełnianiu codziennych obowiązków.

Z okazji Barbórki życzymy Wam i Waszym Rodzinom radości w świętowaniu i kultywowaniu górniczych tradycji oraz pomyślności i poczucia satysfakcji z wykonywanej pracy.

Niech Święta Barbara otacza Was i Waszych bliskich swoją opieką.

Szczęść Boże!
Zarząd KGHM Polska Miedź S.A.

Podziel się z potrzebującymi krauzami. Przydadzą się

Ireneusz Stajer
Rybnik

Przedświąteczne porządki idą pełną parą i pewnie w niejednym domu pojawiły się jakieś niepotrzebne słoiki. - Nie wyrzucaj! Przydadzą się potrzebującym - prosi Urząd Miasta w Rybniku.

Czyste słoiki różnej pojemności można ponownie wykorzystać.

„Krauzy” bardzo przydadzą się we Wspólnym Stole

„Krauzy” bardzo przydadzą się we Wspólnym Stole, z którego potrzebujące osoby mogą zabrać gotowy posiłek do domu.

Przypomnijmy - Wspólny Stół to społeczna kuchnia działająca w Rybniku przy ul. Zebrzydowskiej 30.

Miejsce dostępne jest dla każdego - przede wszystkim dla osób ubogich i bezdomnych, ale także dla wszystkich mieszkańców, którzy chcą się zaangażować w pomoc innym. Każdy może tam przygotować ciepły posiłek i spokojnie go zjeść.



Wspólny Stół to miejsce dostępne dla każdego - przede wszystkim dla osób ubogich i bezdomnych

- Lokal wyposażony jest w podstawowe sprzęty przydatne podczas gotowania i zapakowywania w produkty spożywcze umożliwiające przygotowanie pełnowartościowego posiłku. Można przynieść tam

gotowy posiłek albo podzielić się produktami, z których można coś ugotować. Do dyspozycji użytkowników jest również wspólny kącik przeznaczony do odpoczynku, poczytania na miejscu książek i magazynów,

czy skorzystania ze stanowiska komputerowego - informuje rybnicki ratusz.

Gdzie można zostawić słoiki?

W siedzibie Wspólnego Stołu przy ul. Zebrzydowskiej 30/3 - zwłaszcza jeśli mamy ich większą ilość, możemy je tu dostarczać bezpośrednio w każdy poniedziałek, środę i piątek w godzinach od 7.00 do 16.00.

W Urzędzie Miasta Rybnika, przy ul. Bolesława Chrobrego 2 - przy okazji załatwiania spraw w UM można zabrać ze sobą niepotrzebne słoiki i zostawić je w wyznaczonym miejscu. Jest ono przygotowane na parterze, tuż przy schodach środkowej klatki schodowej (pomiędzy starą a nową częścią budynku). Stoją tam niewielkie szare kontenery, w których można zostawić przyniesione z domu słoiki.

- Gorąco do tego zachęcamy! Korzyść jest podwójna - Ty masz w domu porządek i nowe miejsce na inne rzeczy, a Wspólny Stół ekologiczne opakowanie na posiłek dla potrzebujących - wskazuje urząd miasta.

21. Bieg Barbórkowy w Rybniku. Będą utrudnienia dla kierowców

Ireneusz Stajer
Rybnik

7 grudnia, odbędzie się 21. Bieg Barbórkowy w Rybniku. Wystartuje w nim około tysiąc osób w sześciu kategoriach wiekowych. Uczestnicy pobiegą ulicami miasta.

To już 21. edycja Biegu Barbórkowego. Podobnie jak to miało miejsce w roku 2024, utrzymana została zwiększona do 1000 osób liczba uczestników. W ramach wydarzenia przeprowadzony zostanie bieg na dystansie 10 km atestowaną trasą wliczaną do 8. Biegowego Grand Prix Rybnika.

- Uczestnicy wystartują o godz. 12 na ulicy Budowlanych w okolicach przystanku autobusowego, na wysokości wyjazdu z Zespołu Szkół nr 3. To szkoła przy ul. Orzepowskiej 15A. Metę wyznaczono w tym samym miejscu - informuje rybnicki MOSiR.

Na czas imprezy, czyli w niedzielę, 7 grudnia, w godz. od 11:00 do 14:00 na trasie biegu wystąpią utrudnienia w ruchu drogowym.

Całkowicie lub częściowo wyłączone z ruchu ulice na trasie biegu: ul. Budowlanych, ul. Żołędziowa, ul. Wierzbowa, ul. Chróścza, ul. Rudzka, ul. Marii Curie-Skłodowskiej, ul. Raciborska, ul. Zebrzydowska, ul. Krzywa, ul. Łączna, ul. Borki, ul. Góreckiego, ul. Św. Józefa, ul. Wawelska, ul. Orzepowska, ul. Budowlanych

W tym samym czasie pasażerowie powinni spodziewać się utrudnień w kursowaniu autobusów komunikacji miejskiej.

Bieg Barbórkowy to jeden z niewielu zimowych biegów ulicznych w tej części województwa. Jest jedną z części Biegowego Grand Prix Rybnika. Na jego zakończenie nagradzani są laureaci Grand Prix.

Młodzieżowa Rada Miasta Rybnika oraz Fundacja DOBROSTKI zapraszają też do udziału w akcji charytatywnej „Czapka św. Mikołaja”, która jest integralną częścią Biegu Barbórkowego.

Zespół Szkół nr 3 organizuje zbiórki pieniędzy, dzięki którym wesprzemy potrzebujące pomocy rybnickie rodziny.

REKLAMA

0011440428

SZYBCY I WŚCIEKLI

Idealny prezent dla fanów motoryzacji!

Ogromne multi-wizualne wydarzenie w tematyce „Szybcy i Wściekli”

06.12.2025

Katowice

BILETY:
www.szybcyiwsiekli.com.pl

16:00 Otwarcie bram 18:00 Koncert

Skontaktuj się / zgłoszenia pojazdów
bok@szybcyiwsiekli.com.pl

Tysiąc metrów pod ziemią psy szukały materiałów wybuchowych

Arkadiusz Biernat
Jastrzębie-Zdrój

Psy służące w Straży Granicznej zjechały do kopalni „Zofiówka”. Ponad tysiąc metrów pod ziemią szlificały umiejętności tropienia materiałów wybuchowych.

Funkcjonariusze Straży Granicznej wraz ze służbowymi psami odwiedzili kopalnię węgla kamiennego „Zofiówka” w Jastrzębiu-Zdroju, należącą do Jastrzębskiej Spółki Węglowej. To było wyjątkowe szkolenie 1080 metrów pod ziemią.

Na tym poziomie składowane są w odpowiednich magazynach materiały wybuchowe, lonty i zapalniki.

- Szkolenie miało na celu poszerzenie umiejętności i możliwości tropiących naszych psów, a ich opiekunom pomogło zapoznać się z rodzajem i wyglądem materiałów wybuchowych, które na co dzień są dla nich niedostępne - mówi por. Szymon Mościcki, rzecznik prasowy komendanta Śląskiego Oddziału Straży Granicznej. Funkcjonariusze SG poznali przy okazji warunki i ciężką pracę, jaką wykonują górnicy, a także przyjrzeni się

urządzeniom, dzięki którym wydobywany jest węgiel oraz stawiane są zabezpieczenia w wydrążonych chodnikach.

To nie pierwszy raz, kiedy psy zjeżdżają do kopalni na szkolenia. W lipcu JSW informowała o szkoleniu psów ratowniczych w kopalni „Pniówek”. Miały na celu przygotowanie czworonogów do wspierania akcji ratowniczych w ekstremalnych warunkach górniczych. Uczestniczyło w nim dziewięciu przewodników z sześcioma psami, w tym

przedstawiciele OSP Jastrzębie-Zdrój i członkowie Związku Kynologicznego w Polsce oddział Bielsko-Biała. W trakcie trzygodzinnego pobytu pod ziemią na poziomie 705 m w miejscu szkolenia ratowników psy miały okazję zapoznać się z warunkami panującymi w kopalni - od zjazdu szybem, przez poruszanie się w wąskich wyrobiskach, po techniczne ćwiczenia z użyciem pozorantów. W przyszłości szkolenia z udziałem czworonogów mają być kontynuowane.



Przewodnicy z psami ze Straży Granicznej zjechały tysiąc metrów pod ziemią do kopalni „Zofiówka”

Proces rosyjskich szpiegów rusza w sosnowieckim sądzie

Robert K. Lewandowski
Sosnowiec

W poniedziałek przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu rusza sprawa karna przeciwko dwójce rosyjskim obywatelom – podejrzanym o prowadzenie działań na rzecz rosyjskich służb wywiadowczych.

W najbliższy poniedziałek przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu ma rozpocząć się proces dwójki obywateli Rosji – Igora R. oraz jego żony Iriny R. Oboje zostali oskarżeni o prowadzenie działalności na rzecz rosyjskiego wywiadu oraz przekazywanie informacji, które mogły narazić Polskę na szkodę. Dodatkowo Igor R. odpowie za udział w nadaniu przesyłki zawierającej bombę kumulacyjną.

Małżeństwo zostało zatrzymane w lipcu 2024 roku i od tego czasu przebywa w areszcie. Sprawę prowadził śląski wydział Prokuratury Krajowej oraz katowicka delegatura Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Akt oskarżenia trafił do sądu w październiku. Z ustaleń śledczych



Proces rosyjskich szpiegów w Sosnowcu. Jeden z nich odpowie za nadanie przesyłki z bombą kumulacyjną

wynika, że Igor R. od lutego do sierpnia 2022 r. współpracował przeciwko Polsce z Federalną Służbą Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej (FSB). W tym okresie miał zbierać i przekazywać dane dotyczące rosyjskich opozycjonistów przebywających w Polsce oraz osób i instytucji udzielających im wsparcia.

Według Prokuratury Krajowej, zgromadzone informacje Igor R. przekazał swojej żonie

na zaszyfrowanym nośniku elektronicznym, a Irina R. miała następnie podjąć działania zmierzające do ich przekazania FSB na terenie Rosji – nadała przesyłkę za pośrednictwem paczkomatu i próbowała nawiązać kontakt z funkcjonariuszami tej służby.

Oprócz zarzutów dotyczących szpiegostwa, Igor R. został oskarżony również o udział w nadaniu przesyłki zawierającej materiał wybuchowy. Według prokura-

tury, w lipcu 2024 r., działając wspólnie z dwójkiem obywateli Ukrainy i obywatelem Rosji, uczestniczył w przygotowaniu paczki przewożonej przez firmę kurierską.

Przesyłkę odnaleziono w magazynie firmy kurierskiej w województwie łódzkim. Jak ustalili biegli z Biura Badań Kryminalistycznych ABW, w paczce znajdowały się m.in. silny materiał wybuchowy, radzieckie bojowe zapalniki elektryczne, zmodyfikowany powerbank pełniący funkcję inicjatora, metalowy termos z wkładką kumulacyjną oraz proszek aluminiowy. Całość tworzyła bombę kumulacyjną, której detonacja mogłaby spowodować poważne uszkodzenia infrastruktury. W związku z nadaniem tej przesyłki Igorowi R. postawiono zarzut spowodowania bezpośredniego niebezpieczeństwa zdarzenia zagrażającego życiu lub zdrowiu wielu osób albo mieniu w wielkich rozmiarach.

Przesyłkę nadała obywatelka Ukrainy Kristina S. Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim wydał wobec niej w sierpniu wyrok skazujący.



Pierwsi lokatorzy odebrali klucze do nowych mieszkań

Prawie 100 nowych mieszkań na święta

Piotr Sobierajski
Sosnowiec

To był wyjątkowy dzień dla pierwszych rodzin, które na grudniowe święta dostały wymarzone prezenty. Są nimi klucze do nowych mieszkań.

Nowa inwestycja SIM Zagłębie to dwa budynki przy ulicy Hubala-Dobrzańskiego 156. W środku znajdują się 94 mieszkania. Mają wykończone podłogi, stolarkę, pomalowane ściany, gotowe łazienki. Ich lokatorzy chcą wprowadzić się już na święta. Przy budynkach są także miejsca parkin-

gowe. W obu budynkach znalazła się wózkownia, rowerownia, a także komórki lokatorskie. Zainstalowane zostały też odnawialne źródła energii w postaci paneli fotowoltaicznych, pomp ciepła i najnowszych technologii termoizolacji. Projektanci pamiętali również o najmłodszych, z myślą o których powstał plac zabaw.

- To dla nas ważna chwila, kończąca wielomiesięczną pracę wielu osób i jednocześnie rozpoczynająca zupełnie nowy rozdział dla przyszłych mieszkańców Sosnowca. Dzięki jemy za cierpliwość, zaufanie i wsparcie - przekazuje SIM Zagłębie.

REKLAMA

0011442126



Vestia Kitchens
– kawałek świata
na Twoim talerzu

**Autorska pizza
w stylu NYC i Neapolu.**

Smaki świata na dowóz i na miejscu
w Bytomiu oraz Sosnowcu.

PRZEKONAJ SIĘ SAM I SPRÓBUJ ŚWIATA

**Chorzowska 57B,
41-902 Bytom**
Telefon: 571 467 461

**Jagiellońska 6A/4,
41-200 Sosnowiec**
Telefon: 797 208 241



PRACA ZWOLNIENIA W FIRMIE APTIV. PRACĘ STRACI KILKASET OSÓB

Ludzie są zrozpaczeni

Jacek Drost
Jeleśnia

Zła końcówka roku dla wielu osób z Podbeskidzia. Nie dość, że pracę straci prawie 800 pracowników kopalni Silesia w Czechowicach-Dziedzicach, doszły wieści o zwolnieniach w firmie Aptiv w Jeleśni.

Aptiv w Jeleśni jest jednym z największych pracodawców na Żywiecczyźnie. Ludzie są zrozpaczeni.

NSZZ Solidarność Podbeskidzie informuje, że w najlepszych czasach w spółce Aptiv (dawnym Delphi) w Jeleśni, która specjalizuje się w produkcji wiązek elektrycznych dla producentów samochodów osobowych i ciężarowych z całej Europy, pracowało ponad trzy tysiące osób. Później były kolejne redukcje zatrudnienia, w efekcie których jeszcze kilka miesięcy temu załoga liczyła nieco ponad 1400 osób.

Niestety, także ta liczba należy już do przeszłości: w spółce trwają zwolnienia grupowe, które obejmą łącznie 392 osoby! Tak dużą redukcję załogi pracodawca tłumaczy znacznym



Spółka Aptiv w Jeleśni specjalizuje się w produkcji wiązek elektrycznych dla producentów samochodów

zmniejszeniem zamówień, a tym samym produkcji. Dodatkowo sytuację pogorszyło przeniesienie części produkcji do innych krajów - informują związkowcy.

Podkreślają oni, że o skali zwolnień pracodawca nie zamierzał dyskutować. W tej sytuacji zakładowa „Solidarność” skupiła się na negocjowaniu jak największych od-

praw dla zwalnianych pracowników.

- To są już czwarte zwolnienia grupowe za mojej kadencji. Muszę przyznać, że odprawy, jakie teraz udało się nam wynegocjować, są zdecydowanie wyższe od wszystkich wcześniejszych - mówi Barbara Janoszek, przewodnicząca „Solidarności” w Aptiv.

W praktyce to wygląda tak, że osoby, które mają za sobą 20-letni staż pracy, mogą liczyć na 11-miesięczne odprawy. Z kolei pracownicy z 25-letnim i dłuższym stażem odbiorą 12-miesięczne odprawy. Większość zwalnianych pracowników zalicza się do tych dwóch grup o najdłuższym stażu.

- Wiemy, że każde zwolnienie jest bolesne, ale mamy nadzieję, że te odprawy choć w części złagodzą gorycz odejścia z zakładu - mówi Barbara Janoszek.

Aptiv Services Poland S.A. jest częścią globalnej firmy technologicznej. W całej Polsce - jak podaje spółka na swojej stronie - zatrudnionych jest 5,5 tysiąca pracowników. Zakład w Jeleśni działa od 1994 roku.

Koleje Śląskie uruchamiają dodatkowe pociągi na Puchar Świata do Wisły

Dawid Wygas
Wisła

Koleje Śląskie ułatwią dojazd na Puchar Świata w skokach narciarskich w Wisłę, uruchamiając dodatkowe połączenia. W weekend 6 i 7 grudnia na tory wyjadą specjalne pociągi „Skoczek”.

W najbliższy weekend kibice będą mogli skorzystać ze wzmocnionych składów, aby dotrzeć prosto pod skocznię w Wisłę-Malince.

Celem jest zapewnienie komfortowego transportu dużej licz-

bie fanów sportu. Dodatkowe kursy zostaną obsługiwane przez podwójne składki nowoczesnych Impulsów 2. Każdy pociąg „Skoczek” będzie mógł pomieścić nawet około 800 pasażerów.

Dodatkowe pociągi będą kursować w relacji Katowice - Wisła Głębce, prowadząc przez główne miasta regionu, takie jak Mikołów, Orzesze i Rybnik.

Trasa pociągów:

- do Wisły: Katowice (odjazd 09:56) - Wisła Głębce (przyjazd 12:44);
- powrót: Wisła Głębce (odjazd 19:10) - Katowice (przyjazd 22:07).



W weekend 6 i 7 grudnia na tory wyjadą specjalne pociągi „Skoczek”, których zadaniem będzie obsługa kibiców

Zmiany na Jasnej Górze. Arsenał jest teraz nową kaplicą

Piotr Ciastek
Częstochowa

Na Jasnej Górze otwarto nową Kaplicę Adoracji Najświętszego Sakramentu - miejsce, które ma stać się duchowym „ogniskiem” dla pielgrzymów.

Nowa Kaplica Adoracji Najświętszego Sakramentu została poświęcona podczas uroczystej Mszy św. pod przewodnictwem przełożonego generalnego Zakonu Paulinów o. Arnolda Chrapkowskiego.

- Pragniemy, aby w dalszym ciągu była możliwość adoracji Najświętszego Sakramentu, aby Bóg był uwielbiany tutaj na tym miejscu - mówi ojciec Chrapkowski, cytowany przez Biuro Prasowe Jasnej Góry.

Powstanie kaplicy było możliwe dzięki wsparciu pau-



W dawnej zbrojowni, po ponad dwóch latach prac, powstała przestrzeń skupienia i modlitwy

linów, pielgrzymów i osób związanych z sanktuarium. Jedną z nich jest przedsiębiorca Leszek Ciesek, który tego dnia został włączony do konfraterni - grona przyjaciół zakonu. Jak podkreślił o. Chrapkowski, to

wyróżnienie jest wyrazem wdzięczności za jego wieloletnie zaangażowanie duchowe i pomoc okazywaną sanktuarium.

Leszek Ciesek, jak mówi, wiarę zawdzięcza babci. To ona

nauczyła go modlitwy, zawierzenia Maryi i stałej obecności na Jasnej Górze.

- Przyjechałem tutaj z podziękowaniem za uratowanie życia w katastrofie lotniczej. Nikomu nic się nie stało, przeżyliśmy - wspomina. Opowiada także o dwóch dachowaniach samochodem, po których - jak podkreśla - miał za co dziękować.

Jego relacja z sanktuarium pogłębiła się po śmierci babci w 2013 roku. Przez trzy lata, każdego 7. dnia miesiąca, uczestniczył w pierwszej Mszy św. o godz. 6.00, a później - niemal co niedzielę - wracał na Jasną Górę.

- Nie zdarzyło się, żebym będąc w Częstochowie nie odwiedził Kaplicy JasnoGórskiej - mówi. Podkreśla, że nowa kaplica jest dla niego ważna, bo „czas sam na sam z Bogiem to czas

słuchania Go, co nie jest łatwe”.

Nowa Kaplica Adoracji mieści się w dawnej jasnoGórskiej zbrojowni, zwanej Arsenalem. Budynek powstał między 1660 a 1680 rokiem jako część zabudowań obronnych klasztoru. Z czasem stracił militarne znaczenie, był magazynem, a w latach 1969-2024 miejscem ekspozycji muzealnych.

Na tę symbolikę zwrócił uwagę przeor Jasnej Góry o. Samuel Pacholski, przypominając historyczną postać o. Augustyna Kordeckiego, który w czasie oblężenia niósł w procesji Najświętszy Sakrament. - Dziś jaż łaknieni jesteśmy duchowego oręza - mówił.

Przeor wyraził wdzięczność wszystkim, którzy przyczynili się do powstania kaplicy - od projektantów po rzemieślników. - Niech ta Kaplica, materialna pamiątka przeżywanego

Roku Jubileuszowego, będzie zawsze wypełniona modłami się pielgrzymami - prosił.

Za nowy wystrój odpowiada artysta Jerzy Maciejowski, od lat współpracujący z sanktuarium.

Modernizacja trwała ponad dwa lata i odbywała się pod nadzorem konserwatorskim. Jak przyznał, było to zadanie wymagające, ale niosące ogromną satysfakcję. Z wdzięcznością wspominał współpracę z o. Czesławem Brudem, administratorem Jasnej Góry. Ten również podkreślał, że miejsce dawnej zbrojowni stało się dziś „przestrzenią modlitwy, ochroną duchową dla człowieka”.

Kaplica została już udostępniona pielgrzymom. Adoracja Najświętszego Sakramentu odbywa się, tak jak dotąd, w godzinach 6.15-21.00.

AKCJA CHARYTATYWNA

0211435034



Tyle samo wyjazdów, ile zjazdów!



4XII
Barbórka

Dla Górników oraz wszystkich Pracowników
kopalń - wyrazy szacunku za codzienny trud
i odpowiedzialność.

**Życzę Wam bezpiecznej pracy, zdrowia
i spokoju dla Was i Waszych Bliskich.**



Włodzimierz **Czarzasty**
MARSZAŁEK SEJMU RP

LEWICA

POLSKA i ŚWIAT

WARSZAWA

Koalicja zbierze podpisy

Koalicja rządowa podjęła decyzję o zebraniu ponad 115 podpisów pod wnioskiem o przekazanie sprawy Zbigniewa Ziobry do Trybunału Stanu - poinformował w środę marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty. Marszałek podczas konferencji prasowej przed posiedzeniem Sejmu przytoczył list skierowany do niego przez prokuratora generalnego Waldemara Żurka, w którym napisał, że decyzja Sejmu o pozwoleniu na pociągnięcie posła PiS Zbigniewa Ziobry do odpowiedzialności karnej nie odnosi się „do celowości łącznego pociągnięcia do odpowiedzialności konstytucyjnej i karnej podejrzanego (...) o Trybunał Stanu”.

W związku z tym - jak dodał Czarzasty - koalicja rządowa zdecydowała we wtorek o zebraniu ponad 115 podpisów przez posłanki i posłów klubów koalicyjnych w tej sprawie. - Ta decyzja zapoczątkuje proces przekazania sprawy pana Zbigniewa Ziobry do Trybunału Stanu - przekazał. PAP

Sejm chce odrzucić weto w sprawie tak zwanej „ustawy łańcuchowej”

Adam Kielar
Warszawa

We wtorek, 2 grudnia, prezydent Karol Nawrocki ogłosił, że zawetował tak zwaną ustawę łańcuchową. Zapowiedział również, że skieruje do Sejmu własny projekt w tej sprawie.

Prezydent ogłosił decyzję w sprawie dwóch ustaw związanych z dobrostanem zwierząt i oba podjęte przez niego kroki wzbudziły kontrowersje. Podpisał wprowadzenie zakazu hodowli zwierząt na futra, zawetował za to tak zwaną ustawę łańcuchową.

Karol Nawrocki przekonywał, że sama idea ochrony zwierząt jest szlachetna, jednak zaproponowane przez parlament prawo było - jego zdaniem - źle napisane.

- Zamiast rozwiązywać problemy tworzyła nowe, które mogły doprowadzić do pogorszenia, a nie polepszenia sytuacji zwierząt. Proponowane normy kójców dla psów były kompletnie nierealne. Kojce wielkości miej-

SEJM

Marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty poinformował w środę, że powołał Centrum Analizy Stanowionego Prawa, które będzie wydawało trzecią opinię nt. projektu ustawy, który wpłynął do Sejmu. Czarzasty wyjaśnił też, że traktuje zapowiedź „weta marszałkowskiego” jako walkę z „populizmem i sianiem podziału wśród Polek i Polaków poprzez potencjalne przedstawianie ustaw, które nie mają nic wspólnego z realnością i z realizmem”.



FOT. 123RF/ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

Zawetowana przez prezydenta tzw. ustawa łańcuchowa miała wprowadzić zakaz trzymania psów na uwięzi

skich kawalek to absurd, który uderzałby w rolników, hodowców i zwykłe wiejskie gospodarstwa - mówił prezydent.

Marszałek Sejmu: Weto będzie głosowane

W obecnej kadencji Sejmu ustawy wetowane przez głowę państwa (zarówno Andrzeja Dudę, jak i Karola Nawroc-

kiego) nie były ponownie głosowane w Sejmie. Nie ma takiego obowiązku, a arytmetyka sejmowa jasno wskazywała, że weto prezydenta nie byłoby odrzucone.

W tym wypadku będzie inaczej. Nowy marszałek Włodzimierz Czarzasty zapowiedział, że ustawa łańcuchowa zostanie ponownie podana głosowaniu

w Sejmie. - Chciałem państwa poinformować, że jest decyzja koalicji w tej sprawie: to weto będzie głosowane, dlatego że uważamy tę decyzję pana prezydenta za kolejną, która jest absolutnie niezrozumiała - powiedział na konferencji prasowej.

Co zakłada ustawa łańcuchowa?

Kojec, o którym mówił Nawrocki, to nowość wprowadzana przez zawetowaną nowelizację ustawy o ochronie zwierząt. Pojawia się tam jego definicja: „Rozumie się przez to miejsce, w którym utrzymuje się psa na ograniczonej przestrzeni poza lokalem mieszkalnym, z której nieuwiązany pies nie może samodzielnie wyjść, znajdujące się na ogrodzonym lub nieogrodzonym terenie”.

Regulacje zakładają, że w rozmiar kojca zależałyby od wagi psa: poniżej 20 kg - co najmniej 10 mkw. 20-30 kg - co najmniej 15 mkw. powyżej 30 kg - co najmniej 20 mkw.

Ponadto, ustawa łańcuchowa zakładała, że kojec musi mieć co najmniej 1,7 m wysokości oraz

„trwała i stabilną konstrukcję, ze stałym dostępem do światła dziennego, z ogrodzeniem, w którym co najmniej dwa boki zawierają prześwity przepuszczające światło i umożliwiające naturalny przepływ powietrza”. Właściciel psa trzymanego w kojcu musi zapewnić mu także budę. Zasady trzymania w kojcach nie dotyczyły psów wykorzystywanych do celów specjalnych oraz przebywających w schroniskach.

Wyjątki od ustawy łańcuchowej

Ustawa wprost zakazywała trzymania psów na uwięzi. Jednak zakłada także wyjątki umożliwiające takie postępowanie z czworonogiem. Chodzi między innymi o transport, udział w wystawie czy pokazie, wizyty u weterynarza czy krótkotrwałe sytuacje „poza miejscem stałego bytowania psa, w określonych warunkach wskazanych przez właściciela, w sposób niepowodujący naruszenia dobrostanu zwierzęcia” (na przykład uwiązanie pod sklepem).

Putin nie odrzucił planu pokojowego? Kreml zabrał głos

Adam Kielar, MK
Moskwa

Rosja nie odrzuciła porozumienia pokojowego z Ukrainą, jesteśmy gotowi do dalszych rozmów - powiedział rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow.

Odnosił się w ten sposób do doniesień na temat fiaska negocjacji, jakie przeprowadził Władimir Putin z wysłannikami Donalda Trumpa, Stevem Witkoffem i Jaredem Kushnerem.

- Twierdzenie, że Putin odrzucił plan pokojowy USA, jest

nieprawdziwe - powiedział dziennikarzom Dmitrij Pieskow, rzecznik Władimira Putina. Przyznał jednocześnie, że niektóre punkty zostały przyjęte przez Kreml, a inne odrzucone, co przedstawiciel reżimu uznał za normalne w procesie negocjacyjnym. Podkreślił, że dalsze prace będą prowadzone „w gronie ekspertów” i dopiero na tej podstawie będzie można kontynuować rozmowy na wyższym szczeblu. - Im bardziej te rozmowy będą prowadzone w ciszy, tym bardziej będą produktywnie - dodał.

Razem z nim na konferencji wystąpił także jeden z doradców Putina, Jurij Uszakow, który przyznał, że na razie nie ma mowy o kompromisie pokojowym.

- Niektóre amerykańskie propozycje są do przyjęcia, ale trzeba nad nimi popracować. Inne, które zostały nam przedstawione, są nie do przyjęcia - powiedział. Z Władimirem Putinem we wtorek spotkali się reprezentanci Donalda Trumpa: jego specjalny wysłannik Steve Witkoff oraz zięć prezydenta Jared Kushner (niepełniący żadnej oficjalnej funkcji).

W nocy polskiego czasu pojawiły się doniesienia mówiące o tym, że między stronami nie ma kompromisu. Reprezentanci Trumpa mieli spotkać się w środę z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim, jednak ostatecznie do tego nie doszło.

Równolegle szef ukraińskiego MSZ Andrij Sybiha ocenił, że ostatnie wypowiedzi Putina są dowodem, iż Rosja nie zamierza kończyć działań wojennych. Na platformie X przypomniał, że Putin „jest gotów walczyć przez zimę” oraz kieruje groźby wobec portów i żeglugi. PAP

REKLAMA

0011443407

AGENCJA
MIENIA
WOJSKOWEGO

**Dyrektor Oddziału Regionalnego
Agencji Mienia Wojskowego w Krakowie**

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1145)

podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w biurze Oddziału przy ul. Montelupich 3 w Krakowie (I piętro) został wywieszony wykaz nieruchomości położonych w Gliwicach przy ul. Odrowążów 95, przeznaczonych do najmu w trybie bezprzetargowym na czas nieoznaczony:

- Garaż nr 14 o powierzchni użytkowej 14,73 m²;
- Garaż nr 1 o powierzchni użytkowej 14,84 m².

Dodatkowe informacje można uzyskać w biurze OR AMW Kraków przy ul. Montelupich 3 (I piętro pokój nr 38) lub pod nr tel. 12 211 40 56.

Oddział Regionalny w Krakowie
31-155 Kraków • ul. Montelupich 3
Tel.: 48 12 211-40-24 • Fax: 48 12 211-40-05
e-mail: marketing.krakow@amw.com.pl • www.amw.com.pl

AKCJA CHARYTATYWNA

0211436231



pod PARAGRAFEM

KRÓTKO

W KSIĘGARNIACH

Żyć i umrzeć w Rzymie

W sprzedaży jest już „Populus” Guy de la Bédoyère’a (wyd. Prószyński i S-ka). Książka oparta na bogatych źródłach historycznych i literackich, przenosi nas w samo serce tętniącego życiem Rzymu u szczytu jego potęgi. „Od woni kadzideł w świątyniach i przypraw w ulicznych garkuchniach, po krzyki skażących i liczne śmiertelne ofiary zamieszek wyborczych – tak żyli i umierali starożytni Rzymianie” – zachęca do lektury autor. ls

W KINACH

Uciekając przed Świętym Mikołajem!

Od 12 grudnia w kinach horror „Cicha noc, śmierci noc”, w reż. Mike’a P. Nelsona. Fabuła jest prosta: w dzieciństwie Billy był świadkiem morderstwa rodziców, dokonanego przez mężczynę w stroju Świętego Mikołaja. Lata później sam przywdziewa kostium i wyrusza na krwawą zemstę. W roli Billy’ego Robert Brian Wilson. bb

WSPOMNIENIE

Pamiętajcie o Mary!

Zbliża się rocznica urodzin Mary Higgins Clark, a właściwie Mary Theresy Eleanor Higgins Clark Conheeney (ur. 24 grudnia 1927 r. w Nowym Jorku, zm. 31 stycznia 2020 r. w Naples) – popularnej amerykańskiej autorki kryminałów. Była autorką licznych bestsellerów. Niektóre jej powieści były ekranizowane, chociaż większość adaptacji stanowiły raczej produkcje telewizyjne. mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-historyczny, nr 185. Przygotowuje zespół: Bożenna Piśkała, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

W ŚRODKU

Do czego waleriana służyła Mitrydatesowi, królowi Pontu?
Używał jej, by tworzyć legendarne antidota – str. 10

Przedwojenny dziennik „Dzień Dobry Ziemi Radomskiej”
mógł wywołać u czytelników palpitacje serca – str. 11

ZA TYDZIEŃ

Jak Brytyjczycy wydali Kozaków Stalinowi
Z 30 tys. Kozaków zdecydowana większość trafiła do łagrow. Stalin uważał, że ci, którzy mieli styczność z Zachodem, są zdrajcami.



Jak polski konkwistador Krzysztof Arciszewski podbijał Amerykę

Wojciech Rodak
redakcja@polskatimes.pl

Taka biografia zdarza się raz na sto lat. Polski poeta i generał, holenderski wojak i konkwistador Krzysztof Arciszewski to jedna z najciekawszych postaci dawnej Polski.

Był 19 kwietnia 1623 r. W lesie, przy gościńcu wiodącym do Kościana, czekało się kilkanaście postaci uzbrojonych w szable, rusznice, a nawet włócznie. To bracia Arciszewscy ze swoją świtą kręcili się w nerwowym oczekiwaniu na Kacpra Brzeźnickiego, który miał tą drogą wracać ze Środy do domu.

Ich nienawiść do Brzeźnickiego narastała latami. Sprytny i pazerny prawnik, a przy tym gorliwy arianin, przez lata wykorzystywał naiwność ojca braci, Eliasza Arciszewskiego. Wyłudzał od niego pieniądze na rzecz zboru w Śmiglu. Kiedy w końcu Eliasz został bez gotówki, z kolei to Brzeźnicki pożyczął potrzebującemu pieniądze pod zastaw kolejnych wsi z rodowej domeny. Przychodziło mu to tym łatwiej, że tamten był także gorliwym bratem polskim, gotowym poświęcić wiele dla swej wspólnoty religijnej. I tak przez lata, kawałek po kawałku, niegdyś spory majątek Arciszewskich przechodził w ręce obrotnego palestranta. Wreszcie w ich posiadaniu pozostał jedynie dom rodzinny i niewielki skrawek ziemi.

Wypalił z rury

Z trzech synów Eliasza to Krzysztof nienawidził prawnika najbardziej. Parę lat wcześniej, z bezradnej złości, zaczął rozpowiadać, że Brzeźnicki nie jest szlachcicem. Publicznie na-



Krzysztof Arciszewski – staloryt Antoniego Oleszczyńskiego z 1832 r. Mało kto wie, że słynny najemnik był także... poetą. Wydał m.in. zbiór wierszy i cykl 12 sonetów. Ponadto był też autorem traktatu medycznego o... leczeniu podagry oraz licznych pism o wojskowości

zywał go „Rzeźnikiem” albo „synem rzeźnika”. Było w tym sporo prawdy, ponieważ tamten swoje szlachectwo zdobył dzięki majątkowi i koneksjom. Jednak bogacz nie puścił tych zniewag mimo uszu.

Sprawa wyłudowała w kościańskim sądzie. Ten z kolei nakazał, by swoje szlachectwo

udowodnił nie Brzeźnicki, ale Krzysztof Arciszewski. Wyrok był świętą obrazą tego rodu, tym bardziej bolesną, że ich herbowe pochodzenie było powszechnie znane.

I oto tego wiosennego poranka Krzysztof wraz z braćmi stał obok gościńca, nasłuchując tętentu koni i skrzypienia

kół... Zza zakrętu wychylił się wóz wyładowany towarami, obok którego jechało czterech konnych. Arciszewscy i ich ludzie znienacka wyszli na drogę i otoczyli podróżnych. Wulgarnie nakazali Brzeźnickiemu zejść z bryczki na drogę i zażądali, by rzekł się wszystkich dóbr, jakie przez lata zabrał

ich rodzinie. Tamten, choć zmaltretowany i wystraszony, zdecydowanie odmówił. To rozwścieczyło młodego Arciszewskiego na nowo. Kazał juryscie jeszcze raz przemyśleć całą sytuację. Ten jednak trwał przy swoim.

Ciąg dalszy na str. 10

AKCJA CHARYTATYWNA



0211443318

Mariusz
Grabowski

NA KŁOPOTY – WALERIANA

Co łączy Mitrydatesa VI Eupatora, króla starożytnego Pontu, z Wieńczysławem Nieszczeólnym, przestępcą dżentelmenem z Warszawy, wymyślonym przez Edmunda Niziurskiego? Łączy ich waleriana.

Mitrydates szaleje

Co tu dużo gadać, Mitrydates był zwykłą kanalią. Słynął z okrucieństwa: na jego rozkaz zgładzono jego własną matkę, siostrę będącą jednocześnie jego pierwszą żoną, trzech własnych synów i przynajmniej tyleż córek. Ofiary skazywał zazwyczaj na wyszukaną śmierć – wyłupywanie oczu, obcięcie rąk, otrucie itd.

Ale, co ważne w tej historii, podobno uodpornił się na wszelkie trucizny, zażywając lub mając w pogotowiu odpowiednie antidota. Produkował je samodzielnie, stosując najbardziej wyszukane składniki, w tym walerianę (*Valeriana officinalis*), czyli kozłka lekarskiego, roślinę wydzielającą słodki, miodowy zapach.

Zapewne w najbardziej wizjonerskich snach nie zobaczył, że po ponad dwóch tysiącach lat PRL-owski pisarz aparatczyk wykreuje postać złodzieja eleganta o końskiej („właściwie mulej”) twarzy, który będzie tejże waleriany używał równie często, choć do zupełnie innych celów. Mitrydates prokurował swoje driakwie, aby nie dać się otruć, Wieńczysław oblewał się walerianą w celach tożsamościowo-estetycznych.

Nieszczeólny vs Flasz

Nie sposób dociec, jak Niziurski mógł wpaść na tak idiotyczny koncept. Skraplać się perfumą, wybierając się na przestępczą misję, to zaprzeczenie jakiegokolwiek konspiracji i nieszczeólności. I pewność, że wszystkie okoliczne koty wpadną w amok. Chyba że dominanta zapachowa na miejscu przestępstwa jest na tyle ważna, że względy ostrożności idą na bok.

Największym wrogiem w strukturze podziemnej Warszawy jest dla Nieszczeólnego niejaki Albert Flasz, zwykły cham i brutal, od którego na kilometr cuchnie alkoholem, konkretnie śliwowicą. I to zapewne pod jego adresem Nieszczeólny pozostawia smugę walerianowej woni.

W 1472 roku ks. kanonik Jan Stanko, przyrodnik i lekarz, napisał „Antibolomenon” – kompendium sztuki medycznej, praktyk leczniczych i aptekarskich, minerałów i roślin. Pośród 90 gatunków roślin zagranicznych i 433 krajowych jest też waleriana, której ks. Stanko przypisuje „niezwykłą moc”. Można zatem powiedzieć, że krag miłośników waleriany nie obejmuje jedynie króla sadysty i piękniecia o końskiej („właściwie mulej”) twarzy...



Już w starożytności walerianę często stosowano w celu uspokojenia skołatanych nerwów i ułatwienia zasypiania



BYCIE NAJEMNIKIEM STANOWIŁO UZNANĄ FORMĘ WOJACZKI ZA PIENIĄDZE

Polski konkwistador Krzysztof Arciszewski podbija Amerykę

Ciąg dalszy ze str. 9

Krzysztof nie wytrzymał. Wypalił do niego z rusznicy. Po nim strzelił do раннего jego brat Elias, na następnie pozostali członkowie swity.

Ariańskie credo

Arciszewscy byli starym szlacheckim rodem z Pomorza Gdańskiego. Do połowy XVI w. była to żarliwie katolicka rodzina, wśród której członków można było znaleźć m.in. Jakuba – kanonika i rektora Akademii Krakowskiej. Jednak i oni dali się ponieść fali reformacji, która przeszła przez Europę. Posłuch zyskały u nich idee głoszone przez arian, zwanych także braćmi polskimi. Odrzucali oni dogmat Trójcy Świętej.

Ponadto jak na owe czasy głosili postulaty wręcz rewolu-

cyjne. Chcieli m.in. zniesienia poddaństwa chłopów i likwidacji kary śmierci. Poza tym potępiali posiadanie wielkich majątków i zakazywali swoim wyznawcom udziału w wojnach, nawet tych obronnych. By zdemontować swój pacyfizm, niektórzy arianie nosili o pisma drewniane miecze. Taką właśnie broń nosił, o ironio, Elias Arciszewski, ojciec jednego z najsłynniejszych kondotierów XVII-wiecznej Europy.

Matka naszego bohatera, Helena z Zakrzewskich, wywodziła się z ariańskiej rodziny osiadłej w Wielkopolsce. Jej ojciec wyswatał ją z Eliaszem, który ze względu na swoją ortodoksję i dobre pochodzenie wydał mu się idealnym kandydatem. Po ślubie młodzi osiedli w Rogalinie. Tu przyszli na świat ich trzej synowie. Krzysztof urodził się 6 grudnia 1592 r.

W roli szpiega

Przyszły wojak był dość żywym i niesubordynowanym dzieckiem, ale nie miał kłopotów z nauką. Był inteligentny i łatwo przyswajał wiedzę. Ukończył kolejno dwie szkoły ariańskie. Najpierw uczył się w położonym nieopodal domu rodzinnego Śmiglu. Około 1610 r. wyjechał do Rakowa, by studiować w tamtejszej Akademii.

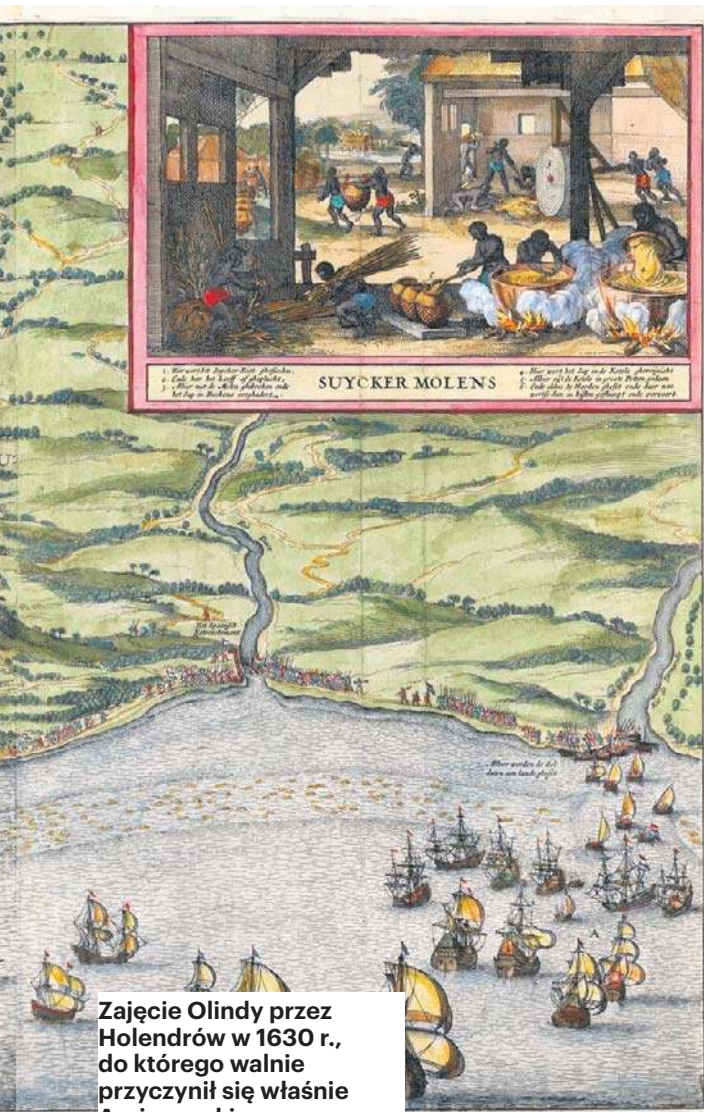
Z pewnością w tym miejscu rozwinął swój intelekt i nabył umiejętności, które miały mu się najbardziej przydać w przyszłości. Nauczył się języków (łacina, francuski, włoski, niemiecki) i zgłębiał swoją wiedzę matematyczną. W parę lat później przeniósł się na uniwersytet we Frankfurcie nad Odrą, gdzie ukończył edukację około 1617 r.

Arciszewscy byli zbyt biedni, by dać synom jakiegokolwiek ma-

jątek ziemski, z którego ci mogliby uczynić choćby maleńki przyczółek swej przyszłej fortuny. Dlatego też wysłali Krzysztofa, by szukał szczęścia na dworze Radziwiłłów. Wyznający kalwinizm litewscy magnaci chętnie przyjmowali na służbę innowierców. Wielkopolanin szybko zyskał zaufanie rezydującego w Birzach księcia Krzysztofa Radziwiłła. Ceniono go za oddanie i dyskrecję. Wysłano kilka razy w misjach szpiegowskich do Warszawy, by sondował stosunek króla Zygmunta III Wazy i jego otoczenia do litewskich oligarchów.

W służbie Holandii

W szeregach wojsk swojego pana Krzysztof przeszedł chrzest bojowy. W styczniu 1622 r. brał udział w bitwie ze Szwedami pod Mitawą, gdzie wyróżnił się brawurą i walecznością.



Zajęcie Olindy przez Holendrów w 1630 r., do którego walcnie przyczynił się właśnie Arciszewski

Po zamordowaniu Kacpra Brzezińskiego Krzysztof wraz z bratem Eliaszem uciekli pod skrzydła Radziwiłła – do Birż. Ten nie mógł ich jednak chronić. Trybunał koronny skazał rodzeństwo na wieczystą banicję i konfiskatę dóbr. Musieli uciekać z kraju. Książę wysłał ich do Holandii.

Bracia przypłynęli do Hagi w 1624 r. Niderlandy były wtedy najwyższym rozwiniętym naukowo, kulturalnie i gospodarczo krajem w Europie. Flota tego stosunkowo niewielkiego kraju zdominowała handel morski w Europie i niemal zmonopolizowała obrót dalekowschodnimi przyprawami. Jej kupcy zakładali faktorie na całym globie, docierając nawet do Japonii.

Napędzana głównie przez ludzi morza prosperity szła w parze z rozwojem tamtejszych uniwersytetów i myśli technicznej. Inżynierowie holenderscy – przez lata walczący z nieustannie nastającymi na ich niepodległość Hiszpanami – byli mistrzami w budowaniu twierdz i umacnianiu portów. Krzysztof podziwiał ich dokonania, chciał osiąść ich wiedzę i umiejętności. Dlatego też zabrał się do nauki. Choć był skazany na kapryśnie spływające transfery gotówki i wiecznie zadłużony, to nie podejmował pracy. Całymi dniami analizował plany fortyfikacji i portów, wgrzyzał się w problemy taktyki wojennej oraz zapozna-

wał z nowymi rodzajami broni.

Pod Bredą

Jego ciekawość nie znała granic. By poznać podwodną strukturę umocnień w Scheveningen, Arciszewski najpewniej, na to wskazując jego listy, odbył spacer po dnie morskim. Prawdopodobnie pierwszy polski nurek mógł to zrobić w jedyny możliwy wówczas sposób, czyli przy użyciu skórzanego hełmu z przyczepioną do niego sztywną metalową rurką. Zresztą podczas swojej niebezpiecznej peregrynacji spotkała go dość niemiła przygoda. Nie dość, że zaplątał się w rybackie sieci, to jeszcze ukąsiła go jadłowitą rybą. Relacjonował potem w liście, że z bólu nie spał przez kilka nocy.

Po miesiącach zapoznawania się z teorią wojny przyszedł czas na praktykę. Arciszewski trafił do Europy Zachodniej w samym środku wojny trzydziestoletniej. Dlatego też pracy dla bitnych wojaków nie brakowało. W 1624 r. zaciągnął się w szeregi wojsk księcia Maurycego Orańskiego, które broniły Bredy przed Hiszpanami. Niestety, jego debiut w roli najemnika był krótki – po 10 miesiącach oblężenia miasto padło.

Wojska Kampanii

W 1625 r. Arciszewski potajemnie wrócił do Polski. Odwiedził rodzinę, a potem udał się do Birż na dwór swego protektora. Liczył, że będzie mógł

wziąć udział w kampanii przeciwko Szwedom. Krzysztof Radziwiłł miał wobec niego inne plany. Zbiegło się to z obsesją Arciszewskiego zdobycia sławy rycerskiej. Jak sam pisał, nie za bardzo się przejmował, u czyjego boku ją zdobędzie. Dość miał intryg dyplomatycznych. Chciał po prostu walczyć.

Pierwsza ku temu okazja nadarzyła mu się w 1627 r. Wtedy zaciągnął się znów do wojsk holenderskich, które wsparty kardynała Richelieu w walce z hugenotami. Uczestniczył w oblężeniu La Rochelle, tak rozślawionym przez Aleksandra Dumasa w „Trzech muszkieterach”. Arciszewski zaprojektował i nadzorował budowę potężnej morskiej grobli, która odciała oblężonych od dostaw żywności. Po paru miesiącach wygłodzona załoga musiała skapitulować.

Sława genialnego inżyniera rozniosła się po całym Starym Kontynencie. Ofertami kusili go niemieccy książęta szykujący się do wojny z Gustawem Adol-

Gdy dowódcy holenderscy nie mogli sobie dać rady ze zdobyciem dobrze ufortyfikowanej wyspy zwanej Itamaraka, znów odwołano się do pomysłowości Wielkopolanina. Zamiast próby desantu, który mógł się skończyć krwawą łaźnią, Arciszewski nakazał budowę fortu na cyplu jak najdalej wysuniętym w stronę Itamaraki. Stamtąd przez wiele dni, wraz ze swoimi ludźmi, uprzykrzał życie obrońcom wyspy silnym ogniem artyleryjskim. W końcu Portugalczycy musieli się poddać. Za ten sukces awansowano Polaka do stopnia majora.

Płonąca trumna

Potem kariera Arciszewskiego w Brazylii jeszcze bardziej się rozwinęła. W uznaniu zasług w 1634 r. Kompania Zachodnioindyjska mianowała go głównodowodzącym wojsk lądowych w tym kraju. Nie zawiodł zaufania kupców. Wywrwał z rąk Portugalczyków m.in. Arrayal i Porto Calvo. Co ciekawe, nie był jedynym Pola-

kiem, który walczył w Brazylii. Wśród jego towarzyszy znajdowali się Władysław Witulski i Zygmunt Szkop.

Kłopoty Arciszewskiego zaczęły się, gdy gubernatorem posiadłości Kompanii w Brazylii został Jan Maurycy Nassau-Siegen, bratanek samego namiestnika Holandii. Nowy administrator niemal kompletnie go ignorował i czynił mu liczne publiczne afronty. Wreszcie doprowadził do wydalenia w 1639 r. polskiego oficera, już wtedy generała, z kolonii. Krzysztof Arciszewski wrócił więc do Holandii upokorzony i chory na podagrę.

W 1646 r. był już w Polsce. Władysław IV mianował go dowódcą artylerii koronnej, ale stary oficer niezbyt lubił tę urzędniczą robotę. Nudziły go ciągłe inspekcje arsenałów i twierdz. Z ciekawszych projektów udało mu się stworzyć most pontonowy, który miał ułatwiać przeprawę artylerii przez większe rzeki. Do odejścia z armii ostatecznie skłoniła go jednak haniebna, jego zdaniem, ugoda zborowska, którą król podpisał z atamanem Chmielnickim.

Ostatnie lata życia spędził u krewnych ze strony ojca na wsi pod Gdańskiem. Zmarł w kwietniu 1656 r. Został pochowany w zborze w Lesznie. W kilka dni po pogrzebie trumna z jego ciałem spłonęła w pożarze, który wybuchł w czasie walk w mieście.

W 1648 R. ARCISZEWSKI WYZNACZONY ZOSTAŁ DO RADY WOJENNEJ. UCZESTNICZYŁ W WOJNACH Z KOZACZYZNĄ I TATARAMI, SZEDŁ NA POMOC ZBARAŻOWI

fem i armia cesarza Habsburga. On jednak uważał, iż z troski o dobre imię swojego pana, księcia Radziwiłła, nie może brać udziału w walkach w Europie. Dlatego też wybrał służbę w wojskach holenderskiej Kompanii Zachodnioindyjskiej.

Zdobywając Itamarakę

Kompanię tę tworzyli kupcy, którzy otrzymali od władz Zjednoczonych Prowincji Niderlandów monopol na handel i kolonizację na obszarze obu Ameryk i Afryki Zachodniej. Początki były obiecujące. W lutym 1630 r. holenderska flota pod dowództwem pułkownika Diederika van Waerdenburgha dotarła do wybrzeży Brazylii. Wśród paru tysięcy jego żołnierzy znajdował się, w randze kapitana, Krzysztof Arciszewski. Uchodził za specjalistę od oblężenia i forteli, dlatego też z miejsca dopuszczono go do obrad rady wojennej.

Pierwszym celem Holendrów było zajęcie silnie ufortyfikowanej Olindy. Polak ustalił, że miasto jest niemal w ogóle zabezpieczone przed atakiem od strony lądu. Zasugerował, by flota angażowała uwagę obrońców ogniem dział od strony morza, podczas gdy piechota dokona desantu na ląd poza zasięgiem wzroku wroga i zniemacka zaatakuje go w najczulsze miejsce. Tak też się stało. Wojska niderlandzkie przeprowadziły gwałtowny szturm i szybko opanowały Olindę.

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAL II RP



Pierwsza strona „Dzień Dobry Ziemi Radomskiej” z wtorku, 21 września 1937 roku

„Dzień Dobry” – codzienna porcja adrenaliny dla każdego

Powiedzieć, że gazeta nie stroniła od krwawych kryminalnych newsów o globalnym zasięgu, to jakby nic nie powiedzieć. W numerze 262 z 21 września 1937 r. redaktor Franciszek Borowski wznosił się na najwyższy sensacyjnyści. Przytoczmy trzy z zamieszczonych tego dnia tekstów.

Udaremniony zamiar porwania hiszpańskiej łodzi podwodnej

„Brest. Agencja Havasa donosi: hiszpańska rządowa łódź podwodna »C. 2«, znajdująca się od trzech tygodni w basenie handlowego portu w Breście, gdzie dokonywana jest naprawa jej motoru, była ubiegłej nocy widownią niezwykłego zajścia. Około godz. 22-ej do rufy »C. 2« przybiło czołmo, w którym znajdowało się 12 osób w cywilnych ubraniach. Jeden z przybyłych przedstawił się jako dowódca hiszpańskiej rządowej łodzi podwodnej, »C. 4«, stojącej na kotwicy w porcie Le Verdon. Po wymianie powitań między dowódcami obu łodzi podwodnych i w chwili, gdy wszyscy obecni ustawili się w czworobok na pokładzie, dowódca łodzi »C. 4« zaproponował swemu koledze Ferrando, aby mu wydał swą podwodną łódź za opłatą trzech milionów pesetów. Kapitan Ferrando odmówił. Przybyli skierowali wówczas w stronę marynarzy »C. 4« karabin maszynowy. Hałas, który powstał, zwrócił uwagę strażnika łodzi »C. 2«, który wystrzelił w kierunku napastników i zabił jednego z nich na miejscu. Napastnicy rzucili się do ucieczki. (...) Zostali dziś we wczesnych godzinach rannych ujęci przez policję w okolicach Bordeaux wraz z uprowadzonymi przez nich oficerami łodzi »C. 2«”.

Bombardowanie Nankinu przez Japończyków

„Nankin był dziś dwukrotnie bombardowany przez ponad 50 samolotów japońskich, które wczesnym rankiem wyleciały z Szanghaju. Samoloty powitane zostały ogniem artylerii. Jednocześnie wzbily się w górę samoloty chińskie, staczające zaciekle walki z napastnikami. W pierwszym raidzie brały udział 43 samoloty japońskie, które bombardowały arsenał, lotnisko, radiostację itd. Po południu 23 samoloty japońskie dokonały ponownego nalotu. Źródła chińskie oficjalnie podają, że 6 samolotów japońskich zostało zestrzelonych. Ten raid powietrzny był najpoważniejszą operacją lotniczą w dotychczasowych walkach. Japończycy odnieśli pozbawiony szeregu sukcesów lokalnych, posługując się w kilku punktach również lotnictwem”.

Sześciu rozstrzelanych. Nie ma kresu egzekucjom w Z.S.R.R.

„Z Moskwy donoszą: 6 członków kontrrewolucyjnej organizacji dywersyjnej, która prowadziła akcję szkodniczą i wywrotową w kołchozach, dokonywała aktów terrorystycznych i przygotowywała porażkę czerwonej armii na wypadek wojny, zostało skazanych na karę śmierci przez rozstrzelanie, a jeden na 8 lat więzienia. Wśród skazanych znajdują się: sekretarz rejonowego komitetu partii, przewodniczący rejonowego komitetu wykonawczego i naczelnik stacji maszynowo-tractorowej. Wyrok sądu został zaaprobowany na doraźne zwołanych zebraniach kołchozów”.

opr. żar

NIEZBEDNIK
CZYTELNICZYrekomenduje
Stanisław Majerowski**Lepsze bywa
wrogiem dobrego**

Pod wpływem noworocznej wróżby zgorzkniały architekt Remigiusz Stańczyk postanawia radykalnie zmienić swoje dotychczasowe, jałowe życie. Od tej chwili znajomą i nudną rutynę zastępuje chaos, a wszystko zaczyna się sypać. Pojawia się też Zły. **Mieczysław Gorzka, „Rok zmian”, wyd. Czarna Owca, Warszawa 2025, cena 59,99 zł**

**Co się wydarzyło
w tym lesie?**

W mroźny grudniowy wieczór dziesięcioletni Leon Nowak i jego młodsza siostra znikają bez śladu w drodze do kościoła. Dwa lata po porwaniu chłopiec nagle wraca sam – wyniszczony, milczący, z tajemnicą, której nikomu nie zdradza. **Konefał Andrzej, „Klucz do grudnia”, Wydawnictwo ReWizja, Wrocław 2025, cena 49,99 zł**

**To wymarzony
czas dla ciebie!**

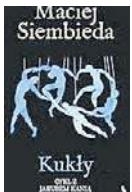
Zima dobiega końca, a w Warszawie rozpoczyna się wrzawa: polityczne spory, demonstracje, miesięcznice smoleńskie. Podkomisarz Olga Suszczyńska prowadzi śledztwo w sprawie nieuchwytnego pedofila, który działa w cieniu tych społecznych napięć. **Grzegorz Kapla, „Bezmiar”, wyd. Sonia Draga, Katowice 2025, cena 54,90 zł**

**Choinka i zniknięcie
bez śladu**

Cała Polska szykuje się do Bożego Narodzenia. Ryśzard zgodnie z rodzinną tradycją wyrusza do Lasu Ponurego po świąteczną choinkę i znika bez śladu. Mimo usilnych poszukiwań zorganizowanych przez rodzinę tajemnica jego zniknięcia pozostaje niewyjaśniona. **Michał Śmielak, „Śnieg przykryje”, wyd. Skarpa Warszawska 2025, cena 52,90 zł**

**Fala makabrycznych
zdarzeń**

Paweł Miłski, były oficer policji i SOP, zмага się z traumą po zdarzeniu, w którym stracił rękę. Choć od tragedii minęły dwa lata, jego życie stoi w miejscu – do czasu, gdy Warszawę wstrząsa fala makabrycznych wydarzeń z udziałem celebrytów. **Michał Obrębski, „Pies bez łapy. Mordercze wypadki”, wyd. Novae Res, Gdynia 2025, cena 59,99 zł**

**Po latach wszystko
staje się jaśniejsze**

Tuż przed wybuchem wojny pożar strawił jedną z najwspanialszych rezydencji magnackich na Śląsku. Tropi współczesnego śledztwa wiodą do Freudenkreis, działającej do dziś elitarniej organizacji zrzeszającej zaufanych ludzi Heinricha Himmlera. **Maciej Siembieda, „Kukły”, wyd. Agora, Warszawa 2025, cena 54,99 zł**

Śmierć kroczy za piękną
Rosjanką imieniem Tatiana

Za jego głowę wyznaczono pół miliona dolarów nagrody. Świadom, że został namierzony, Paul musi uciekać w lesne ostępy New Hampshire przed zgrają rosyjskich agentów.

„Aż do tego dnia Grant nikogo nie zabił. Myślał o tym wcześniej, rzecz jasna, wyobrażając sobie ów czyn jako najgorszy z możliwych, gdyby już musiał się go dopuścić. Człowiek ćwiczy tę ewentualność w snach, przetwarza ją w podświadomości.

Debatuje nad nią w duchu. Jak daleko by się posunął? Poprzedniego wieczoru dziewczyna Granta pomagała mu przygotowywać kolację. Nazywała się Sara Harrison. Była nauczycielką pierwszej klasy w miejskiej szkole podstawowej, osobą słodką i łagodną, a razem o sercu ze stali. Grant poczuł do niej pociąg w chwili, gdy przed pięcioma laty poznali się w barze Starlite, cały czas jednak utrzymywał się między nimi dystans. Całkowicie z jego winy. Zależało mu na Sarze, ale nie mógł jej powiedzieć o sobie całego mnóstwa rzeczy.

Robiła sałatkę, podczas gdy on trzymał straż nad kurczakiem w piekarniku. Kuchnia starego domu na farmie była duża, wygodna i zagracona – czerwono-białe linoleum na podłodze, stół z blaszonym blatem, ściany kryte boazerią. Grant właściwie sam wyremontował ów dom, elementy stolarki wykonując w hangarze na łodzi. W kuchni pachniało czosnkiem z pieca, Grant uwielbiał ten aromat.

Krojąc warzywa, Sara opowiadała o swoim dniu w pracy. – Jedna dziewczynka zwymiotowała na schody podczas przerwy, odesłałam ją do matki. Matka tak się wkurzyła, że zadzwoniła do szkoły ze skargą, że córka ma wymiociny na bluzce. „Dlaczego jej najpierw nie umyliście?” – nakrzyczała na mnie. Więc musiały jeszcze posprzątać tę wielką kałużę rzygów. Sara była wysoka i szczupła, miała kasztanowo-brązowe włosy do ramion oraz oczy barwy koniaku, a na sobie, z powodu chłodnego wieczoru, starą bluzę z kapturem, bordową, z postrzępionymi mankietami.

Grant spróbował się nie roześmiać, ona jednak zrobiła to sama, dość żałośnie, więc nie musiał się kryć.

– A tobie jak minął tydzień? – zapytała. – Tim wciąż nie chce dać ci zaliczki?

Miejscowy rybak, niejaki Tim Ogilvy, przywiózł Grantowi do wykonczenia łódź

z włókna szklanego z gołym kadłubem, odmawiał jednak wypłaty honorarium przed zakończeniem pracy.

– Powiedziałem mu dzisiaj, że albo dostanę kilkadziesiąt dolarów na materiały, albo wystawię tę jego łajbę na dwór i przytwierdzę łańcuchem do drzewa.

– I co?

– Zapłacił.

– Nie wkurza cię to? Że musisz się tak szarpać?

Grant wzruszył ramionami.

– Znam to wzruszenie ramion. Nazbyt intymne pytanie? – mruknęła Sara.

Właśnie wtedy zadzwonił telefon.

Żałował potem, że nie odrzucił połączenia. Tylko że zobaczył na wyświetlaczu imię i nazwisko swojego dobrego przyjaciela Lyle’a Boudreaux (kapitana Lyle’a, jak lubił go nazywać), a ten nie kontaktował się zbyt często.

Sara kiwnęła głową i się uśmiechnęła, milcząco dając znać, że powinien odebrać. Obierała ogórek.

– Co tam, kapitanie?

– Słuchaj, Grant, nie czuję się zbyt dobrze, chyba nie dam rady wybrać się na jutrzejszą poranną wyprawę. Mógłbyś mnie zastąpić? To jakaś para z Nowego Jorku. Nie chcę stracić takich klientów.

Lyle prowadził firmę czarterującą łodzie na połowy dalekomorskie, był zależny od stałych zleceń.

Ponieważ Grant i tak musiał czekać, aż wyschnie powłoka epoksydowa, nie miał nic przeciwko zarobieniu kilkuset dolarów za jeden poranek na łodzi Lyle’a. Kapitan bardzo dbał o swojego dwudziestoosmioletniego downeastera, a Grantowi ufał. W końcu to Grant ową łódź zbudował.

– Pewnie.

– Och, świetnie, dziękuję! – w głosie Lyle’a zabrzmiała ulga.

– Spoko. Mam być o siódmej?

– Zdołasz? Wiem, że to wcześniej.

– Zdołam.

Grant już kiedyś popłynął jednostką kapitana w poranny rejs czarterowy – kilka tygodni temu, gdy Lyle’owi rodziło się drugie dziecko. To była świetna łódź, a według prognoz jutrzejszy dzień zapowiadał się słoneczny i spokojny. Żaden problem – stwierdził Grant.

(...)

Nazajutrz obudził się parę minut przed godziną piątą, nim jeszcze rozległ się dźwięk budzika w telefonie – zdążył go wyłączyć, by nie przeszkadzać Sarze, która u niego nocowała. Było jeszcze ciemno. Zaparzył sobie kawę, ubrał się i przejechał



JOSEPH FINDER

Bestsellerowy pisarz z listy dziennika „New York Times”. Powieść, która dała mu sławę – „Instynkt zabójcy” – zdobyła nagrodę ITW Thriller dla Najlepszej Powieści 2006 roku. Mieszka w Bostonie.

szesnaście kilometrów do portu. Na miejscu znalazł się kwadrans przed siódmą; „Suzanne B” cumowała tam gdzie zawsze.

Przygotowanie do rejsu wiązało się z całą procedurą. Grant powyciągał wędkę i zaczął spsobić jednostkę. Lyle chował na noc składane krzeselka w kabinie, żeby nie zwilgotniały. Grant otworzył drzwiczki, zabrał krzesła i rozstawił je na pokładzie. Sprawdził silnik, odkręcił zawory. Łódź miała zaledwie trzy lata, wciąż wyglądała jak nowa. Lyle chuchał na nią i dmuchał, przejawiał fanatyzm, jeśli chodzi o jej sprzątanie, starannie ją szorował przed i po każdej wyprawie. „Pewnie chciałby, żebym zrobił to samo” – pomyślał Grant.

Ze sterówki pod pokładem wyniósł środki czyszczące. W ciągu piętnastu minut wyścielił i odkaził „Suzanne B”, najpierw specjalnym mydłem do łodzi oraz długą szczotką do szorowania, a następnie za pomocą wybielacza Clorox. Na koniec popsikał pokład środkami na bazie alkoholu.

Sprawdziwszy olej, uruchomił silnik i pozwolił mu się rozgrzać. Klienci mieli przyjechać o siódmej trzydzieści, zostało więc sporo czasu. Włączył radio i porozmawiał z paroma rybakami – tymi, którzy już byli na morzu – żeby się dowiedzieć, gdzie są dobre łowiska. Rzec normalna, że niektórzy, nie lubiąc konkurencji, odmówili odpowiedzi, znaleźli się jednak dobrzy samarytanie gotowi udzielić informacji. To był przecież ocean obfitości.

Dokładnie o wpół do ósmej na łodzi pojawił się tegi mężczyzna ubrany w granatową wiatrówkę, dzinsy oraz drogie adidasy. Łysiejący, o ciemnych, kręconych włosach po bokach głowy, w okularach przeciwsłonecznych w stalowych oprawkach. Sprawiał wrażenie sportowca, który dawno utracił formę i wyhodował sobie krągły brzuszec, ale był barczysty, ręce i nogi miał napakowane, choć niekoniecznie mięśniami – mógł to być tusszcz. Chyba przekroczył czterdziestkę; ziemista cera nie świadczyła o zamiłowaniu do ruchu.

– Pan nie jesteś kapitan Lyle – powiedział mężczyzna.

– Nazywam się Grant Anderson, zastępuję dziś kapitana Lyle’a. Zachorował.

– W porządku, kapitanie Grant. Ja jestem Frederick Newman. Miał drobny tik, policzek pod jego lewym okiem od czasu do czasu drgał. Wpatrywał się w telefon.

– Czekamy na pańską żonę, tak? – zapytał Grant.

– Nie, żona nie przyjdzie – odrzekł Newman. – Złe się czuje. Nie będzie dziś z nami łowić ryb – mówił z delikatnym, ledwo uchwytnym akcentem, którego Grant nie potrafił zidentyfikować, ale który go irytował.

– Czyli tylko pan?

– Owszem – policzek Newmana zadrgał, gdy mężczyzna wrócił do studiowania ekranu. – Jestem gotów, kapitanie Grant.

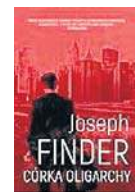
Grant zaserwował tamtemu wstępną gadkę instruktażową w stylu Lyle’a. Podczas niej Newman niecierpliwie kiwał głową, jakby słyszał to już wcześniej. Pewnie tak było. Grant podkreślił, że robi to po to, by zapewnić pasażerowi dobrą zabawę, a potem pokazał mu cały sprzęt, objaśnił, jak działa druciana linka. Newman nie przestawał poruszać głową.

Oświadczył, że chciałby złowić skalnika prądkowanego; taśsergał zbyt załutuje, aby go jeść. Grant przekazał mu sekret prawidłowego przyrządzania tej ryby: najpierw należy ją moczyć w mleku przez pół godziny. Newman miał to gdzieś – liczył się tylko skalnik.

Nagle zapytał:

– Hej, a może skoczymy na rekiny? Z harpunem? – jego policzek zadrgał.

– Lepiej nie. Łowienie rekinów groziło uszkodzeniem sprzętu. Kapitan Lyle nie byłby z tego zadowolony. (...).



Joseph Finder, „Córka oligarchy”, wyd. Sonia Draga, Katowice 2025, cena 59,90 zł

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 32 420 73 74
Przez internet: ibo.polskapress.pl E-mailem: ogloszenia@dz.com.pl

Nieruchomości

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

WYNAJME pokój z dostępem do kuchni, do łazienki i pralni, TV 40" i internet w cenie - 850zł/os. za miesiąc w Mysłowicach, Chorzów -1500zł/os. Kawalerka 1700zł Będzin, 888-197-088

Handlowe

ANTYKI

ANTYKI i wszelkie starocie - od igły po szafę kupię - 660-35-35-35

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

SPLACIMY Twoje chwilówki i inne długie, zamienimy na jedną niską ratę, 20 lat doświadczenia 733-556-449

NA OGŁOSZENIA DROBNE CZEKAMY od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-16.00

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

Autoskup, wszystkie 515274430

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

DOCIEPL 1000 kolorów tynku, budynek, hale. Styropianem, wełną. Tynki Akrylowe, mozaikowe, silikonowe. Doświadczona brygada. Referencje, Autoryzacja KABE, KREISEL, 606-716-695, www.awtherm.pl

INSTALACJE c.o., wod.-kan., gaz, wszystkie technologie, kafelkowanie, doradztwo, dowóz urządzeń gratis, wkłady kominowe, kotłownie, www.hydraulikbielsko.com.pl, 602-496-439

USŁUGI cięcie złomu tel. 696-336-472.

PORZĄDKOWE

CZYSZCZENIE wykładzin, tapicerek, dywanów. Solidnie! Tel.: 606-274-056.

PRZEPROWADZKI

A-Z Przeprowadzki+Ekipa: 504709047

Matrymonialne

"ROMEO" biuro matrym. 502 363 127

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

CZĘŚCI zamienne do ciągników i maszyn rolniczych (polskich, zachodnich i Zetorów) - łożyska, śruby - całowe poleca Rolmozbyt Jasienica, Porzeczkowa 14, (33)815-28-89, 600-477-531, 600-477-531

INNE

NAWÓZ NPK 6% - 2350zł, nawóz NPK 8% - 2400zł. Nawóz dowieziemy do klienta bezpłatnie. tel.504-254-314

POLSKIE nawozy NPK 8% - 2280zł, nawóz NPK 6% tzw. Poli-Z 2250zł. Nawóz dostarczymy do domu. Ceny do negocjacji. Tel. 690-166-224

Różne

KUPIĘ monety, banknoty, starocie, znaczki, medale, zegarki, rogi, płyty, widokówki, porcelanę: 660-482-319.

SPAWARKI transformatorowe i wirowe oraz silniki kupię, mogą być uszkodzone. Dobre ceny. Odbiór własnym transportem, 696-336-472.

Usługi pogrzebowe

0011232402

POGOTOWIE POGRZEBOWE
KATOWICKIE CMENARTARZE
KOMUNALNE
ul. Murkowska 9, Katowice
Całodobowo:
32-255 15 51, 607 399 321
www.kck.katowice.pl

Prezydent Miasta Piekary Śląskie

na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity: Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.)

informuje,

iż w siedzibie Urzędu Miasta w Piekarach Śląskich przy ul. Bytomskiej nr 84 i nr 92
wywieszono do publicznej wiadomości:

- wykaz obejmujący nieruchomość gruntową, położoną w Piekarach Śląskich przy ulicy Franciszka Kotuchy, przeznaczoną do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym na okres 3 lat,
- wykaz obejmujący nieruchomość gruntową, położoną w Piekarach Śląskich przy ulicy Walentego Roździeńskiego, przeznaczoną do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym na okres 1 roku,
- wykaz obejmujący nieruchomość gruntową, położoną w Piekarach Śląskich przy ulicy Gen. Franciszka Kleeberga, przeznaczoną do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym na okres 3 lat,
- wykaz obejmujący nieruchomość gruntową, położoną w Piekarach Śląskich przy ulicy Gen. Jerzego Ziętka, przeznaczoną do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym na okres 3 lat,
- wykaz obejmujący nieruchomość gruntową, położoną w Piekarach Śląskich przy ulicy Armii Krajowej, przeznaczoną do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym na okres 3 lat,
- wykaz obejmujący nieruchomość gruntową, położoną w Piekarach Śląskich przy ulicy Armii Krajowej, przeznaczoną do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym na okres 3 lat.,
- wykaz obejmujący nieruchomość gruntową, położoną w Piekarach Śląskich przy ulicy księdza Gerarda Waculika, przeznaczoną do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym na okres 3 lat,
- wykaz obejmujący nieruchomość gruntową, położoną w Piekarach Śląskich przy ulicy Alojzjanów, przeznaczoną do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym na okres 3 lat,
- wykaz obejmujący nieruchomość gruntową, położoną w Piekarach Śląskich przy ulicy Stanisława Mastalerza, przeznaczoną do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym na okres 3 lat,
- wykaz obejmujący nieruchomość gruntową, położoną w Piekarach Śląskich przy ulicy Stanisława Mastalerza, przeznaczoną do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym na okres 3 lat,
- wykaz obejmujący nieruchomość gruntową, położoną w Piekarach Śląskich przy ulicy Ofiar Katynia, przeznaczoną do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym na okres 3 lat.

Pełna treść wykazów dostępna jest na stronie internetowej Urzędu Miasta Piekary Śląskie pod adresem www.biznes.piekary.pl oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Piekary Śląskie pod adresem www.bip.piekary.pl

Niezbędnych informacji udziela się pod numerem telefonu 32 39 39 343 lub w siedzibie Urzędu Miasta, ul. Bytomska 92 (II piętro, pokój 208).

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

Prezydent Miasta Mysłowice ogłasza czwarty ustny przetarg nieograniczony

na sprzedaż samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 9, o pow. użytkowej 41,51 m², stanowiącego własność Gminy Mysłowice, znajdującego się w wielorodzinnym budynku nr 14B przy ul. Krakowskiej w Mysłowicach wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej oraz sprzedażą ułamkowej części gruntu, obejmującym działki oznaczone numerami ewidencyjnymi 1118/34 i 1120/68 o łącznej pow. 576 m², arkusz mapy 9, obręb 0007 Mysłowice, zapisanego w księdze wieczystej KA1L/00008565/7 Sądu Rejonowego w Mysłowicach. Lokal mieszkalny usytuowany jest na ostatnim piętrze budynku (poddaszu). Składa się z dwóch pokoi, kuchni, przedpokoju, łazienki z w.c. Przyszły nabywca będzie miał również udostępnioną do korzystania piwnicę o pow. 1,83 m², która nie stanowi pomieszczenia przynależnego, lecz pozostaje w częściach wspólnych budynku. Lokal wyposażony jest w instalację: energii elektrycznej, wodno-kanalizacyjną, gazową, centralnego ogrzewania oraz domofon. Z ww. nieruchomością związany jest udział wynoszący 32/1000 w części ułamkowej działek oznaczonych numerami ewidencyjnymi 1118/34 i 1120/68 o łącznej pow. 576 m² wraz z częściami wspólnymi budynku i urządzeniami, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali. Przedmiotowa nieruchomość posiada pokrycie miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego „Stare Miasto i Piasek Południowy” w Mysłowicach przyjętego Uchwałą Rady Miasta Mysłowice Nr IV/14/14 z dnia 22 grudnia 2014 r., z uwzględnieniem zmian wprowadzonych uchwałą Nr XXVI/424/16 z dnia 27 października 2016 r. w sprawie zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Stare Miasto i Piasek Południowy” w Mysłowicach i pozostaje w strefie 6.U/MW - tereny zabudowy usługowej i zabudowy usługowo-mieszkaniowej.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 169.000,- zł
(słownie złotych: sto sześćdziesiąt dziewięć tysięcy)

Sprzedaż nieruchomości może podlegać, zgodnie z przepisami, opodatkowaniu podatkiem VAT według stawki obowiązującej na dzień sprzedaży. Na dzień ogłaszania przetargu, sprzedaż nin. lokalu **zwolniona** jest od podatku VAT.

Przetarg odbędzie się w dniu 27 stycznia 2026 r. o godz. 10.00 w sali nr 204 Urzędu Miasta Mysłowice przy ul. Powstańców 1.

Przed przystąpieniem do przetargu należy **najpóźniej** do dnia **21 stycznia 2026 r.** wnieść **wadium** w pieniądzu w wysokości **33.800,- zł** (słownie: trzydzieści trzy tysiące osiemset złotych), z oznaczeniem nieruchomości. Pełna treść ogłoszenia o przetargu zawierająca szczegółowe warunki przetargu dostępna jest na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.myslowice.pl/ nieruchomości/ogłoszenia o przetargach na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości/ aktualne przetargi oraz www.myslowice.pl/zainwestuj - Przetargi na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości - Ogłoszenia o przetargach na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości - Aktualne przetargi, a także na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Mysłowice przy ul. Powstańców 1 (na II piętrze) obok pok. 302. Szczegółowych informacji nt. przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami tel. 32 31 71 236 (pok. 311), w którym znajduje się dokumentacja zbywanego lokalu. Lokal zostanie udostępniony do oględzin w terminie wcześniej uzgodnionym z Miejskim Zarządem Gospodarki Komunalnej przy ulicy Partyzantów 21 w Mysłowicach - adres mailowy: mzgk@mzgk.myslowice.pl.

Stałem się własną karykaturą, czego zażwsze chciałem uniknąć

Kazik Staszewski po skandalicznym koncercie w Zielonej Górze, podczas którego był wyraźnie „niedysponowany” Fot. Jakub Steinborn



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 187

Joanna Przetakiewicz lubi krokodyla

Fotoreporterzy Pudelka przyłapali celebrytkę na zakupach w Warszawie. Przetakiewicz poruszała się po mieście swym Bentleyem wartym dwa miliony, za kierowcą którego siedział jej szofer. Gdy wysiadła, okazało się, że ma torebkę Birkin z krokodyla za 200 tys. zł. Przy jej nogach grzecznie kroczyła suczka Bella.



Maciej Orłoś ma muzyczną córkę

Prezenter ma czwórkę dzieci, ale rzadko wspomina o nich publicznie. Teraz pochwalił się sukcesem dorosłej córki. „Mela ukończyła studia w berlińskim Bimm University/Bimm Music Institute, na kierunku »songwriting«. Tworzy świetną muzykę i trzymam kciuki za jej dalsze muzyczne sukcesy!” – napisał na Instagramie.

Anna Lewandowska sfilmowała lekcję miłości

Celebrytka zamieściła na Instagramie uroczę wideo, na którym widzimy jej męża tańczącego do „All I Want For Christmas Is You” z córkami: Laurą i Klarą. „Czasem zapominamy, jak ważna jest relacja ojca z córką. To tata, jako pierwszy mężczyzna w jej świecie, pokazuje córce, czym jest miłość bezwarunkowa” – napisała pod filmikiem. I dodała: „Dla córeczek tata to pierwszy bohater, a dla ojca córka to najpiękniejsza lekcja miłości”.

(GZL) Fot. Szymon Starnawski



Za jakie grzechy, dobry Boże?

TV Puls, 20:00

Wywodzący się z wyższych sfer konserwatywni katolicy małżonkowie są zawiedzeni niekatolickimi mężami trzech córek. Czara goryczy się przelewa, gdy czwarta córka przyprowadza do domu narzeczonego...

Noce w Rodanthe

TVN Fabuła, 20:00

Adrienne wyjeżdża do Rodanthe, gdzie przez kilka dni ma zajmować się pensjonatem znajomej. W hotelu przebywa tylko jeden gość, doktor Paul Flanner. Ich znajomość wkrótce przeradza się w romans.

Pod Starym Dębem

Ale Kino+ HD, 20:10

Górnictwo miasteczko od czasu zamknięcia szybu jest pogrążone w kryzysie. Jego mieszkańcy nieprzychylnie patrzą na imigrantów. TJ Ballantyne, właściciel pubu, chce zjednoczyć miejscowych z przybyszami.

To skomplikowane

Polsat, 22:05

Jane, rozwódka po pięćdziesiątce, niespodziewanie wdaje się w romans z byłym mężem. Jednocześnie pojawia się kolejny mężczyzna...

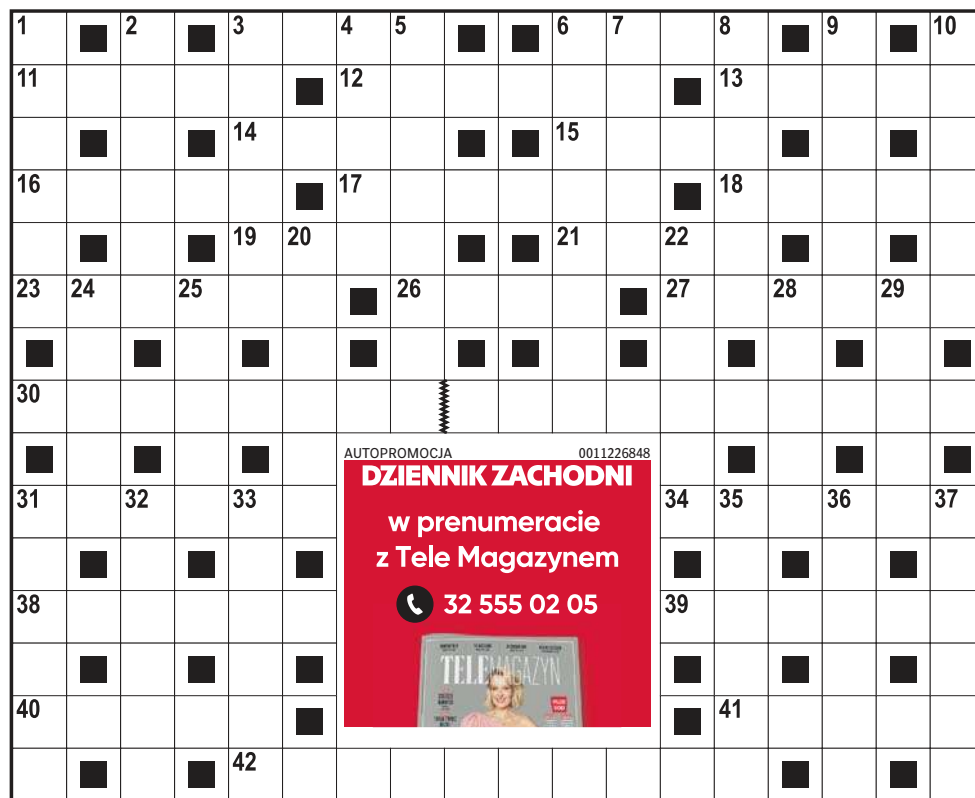
Cała prawda o kosmetykach

BBC Earth, 22:55

Co kryje się za stwierdzeniami „testowany klinicznie”, „zalecany przez dermatologów”, „przeciwzmarszczkowy” lub „dodający objętości”. Czy kosmetyki w ogóle są skuteczne?

Poziomo:

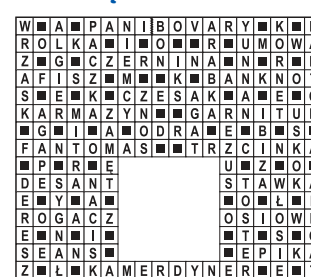
- 3) but z drewna lub tyka,
 - 6) cena papierów wartościowych,
 - 11) pokład soli kamiennej,
 - 12) ... i Polluks, czyli Dioskurowie,
 - 13) druga epoka wczesnego trzeciorzędu,
 - 14) stolica kraju piramid,
 - 15) jednostka monetarna Iranu,
 - 16) dodatkowe punkty w grze,
 - 17) państwo w Ameryce Centralnej,
 - 18) wierzchnia część skrzyni,
 - 19) gorącochrwisty wierzchołek,
 - 21) Tokarczuk lub Bożnańska,
 - 23) możliwość osiągnięcia sukcesu,
 - 26) ... elektryczny, mierzony w omach,
 - 27) stolica Kazachstanu nad rzeką Iszym,
 - 30) roślina w akwariach zimnowodnych,
 - 31) polska komedia kryminalna retro,
 - 34) doskonały mówca, retor,
 - 38) ... Santana, wirtuoz gitary,
 - 39) alfabetyczny spis terminów,
 - 40) film z Sylwestrem Stallone,
 - 41) zbożowa potrawa dietetyczna,
 - 42) ważna linia komunikacyjna.
- Pionowo:**
- 1) świąteczny dzień w Izraelu,
 - 2) sprzęt do podniebego szybowania,
 - 3) drugi pod względem powierzchni stan USA,
 - 4) sportowa lub remontowa,



- 5) krótkie alegoryczne opowiadanie,
- 6) rybożerny ptak mazurski,
- 7) azjatycka owca stepowa,
- 8) wilgotny las równinowy,
- 9) odziedziczona ziemia, spuścizna,
- 10) niewielki kraj w Pirenejach,
- 20) maszyna na stoku narciarskim,
- 22) między ustami a przełykiem,

- 24) potajemny spiszek,
- 25) wyróżniające oznaczenie, miano,
- 28) iglasty las na Syberii
- 29) miasto nad Notecią,
- 31) popularny model Opla,
- 32) prawy dopływ Odry,
- 33) metal ziem rzadkich,
- 35) spotkanie Laury z Filonem,
- 36) poskramia dzikie zwierzęta,
- 37) przednia strona monety.

ROZWIĄZANIE NR 186



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś spokojnie ruszysz na przód. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że jasne sygnały wskażą kierunek i dodadzą Ci pewności.

Ryby (19.02 - 20.03)

Zadbaj o rytm dnia. Horoskop na dziś stanowczo wróży, że małe kroki przyniosą efekty, które wzmocnią Twoje poczucie stabilności.

Baran (21.03 - 19.04)

Rozmowa otworzy nowe spojrzenie. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że Twoja elastyczność pomoże Ci podjąć trafną decyzję.

Byk (20.04 - 20.05)

Znajdziesz chwilę na refleksję. Horoskop dzienny wróży, że spokój i stabilizacja poprowadzą Cię ku rozwiązaniu, których potrzebujesz.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Twoja energia będzie inspirować. Zrób śmiały krok na przód. Horoskop na dziś zapowiada, że otoczenie pozytywnie na to zareaguje.

Rak (22.06 - 22.07)

Porządek w myślach da Ci ulgę. Horoskop dzienny na czwartek zapowiada, że jasny plan pozwoli ruszyć dalej bez napięcia i wątpliwości.

Lew (23.07 - 22.08)

Zgoda wróci do relacji z innymi osobami. Horoskop dzienny wróży, że krótka wymiana zdań wprowadzi harmonię i poprawi Twoje nastawienie.

Panna (23.08 - 22.09)

Intuicja poprowadzi Cię w dobrym kierunku. Horoskop na dziś radzi zaufać jej - odkryjesz kierunek, który otworzy przed Tobą nowe drogi.

Waga (23.09 - 22.10)

Mała zmiana doda Ci odwagi. Horoskop dzienny na czwartek to wskazówka, by zrobić pierwszy krok, a reszta potoczy się naturalnym rytmem.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Wytrwałość przyniesie efekt. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że skupienie na celu zaowocuje szybciej, niż przypuszczasz...

Strzelec (22.11 - 21.12)

Pomysł, który się pojawi, może odmienić Twoje najbliższe plany. Horoskop na dziś stanowczo radzi zanotować go i podążać za impulsem.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Spokój stanie się drogowskazem. Horoskop dzienny na czwartek radzi wsłuchać się w siebie - odnajdziesz dzięki temu równowagę.

Barcelona potrzebuje nowego wykonawcy rzutów karnych

Jacek Czaplewski
jacek.czaplewski@polskapress.pl

**PIŁKA NOŻNA. Aż trudno w to uwierzyć, ale Robert Lewandowski rzeczywiście w tym sezonie więcej rzutów karnych zmarował, niż wyko-
rzystał.**

Ten z Atletico Madryt był jego najgorszym w karierze. Ma szczęście, że drużyna stanęła na wysokości zadania, wygrała mecz i umocniła się na pozycji lidera La Liga. Tymczasem hiszpańskie media spekulują: Polak odejdzie po sezonie. Polskie źródła tego jednak póki co nie potwierdzają.

Lewandowski podszedł do jedenastego metra jeszcze przed przerwą, przy wyniku remisowym, zanim Barcelona zdobyła zwycięskie bramki. Wziął dwa głębokie wdęchy, zrezygnował z charakterystycznego nabiegu, a potem piłki po jego strzale szukano na trybunach Camp Nou. Uderzył bardzo wysoko nad poprzeczką, jakby uprawiał futbol amerykański. Kibice z całego świata od razu przypomnieli sobie równie spektakularne pudła; choćby te autorstwa Davida Beckhama czy Sergio Ramosa. Wszyscy uznali zgodnie, że Lewandowski jako specjalista od karnych kopnął najgorzej w swojej długoletniej karierze.

Po przestrzelonym karnym Lewandowski tylko kręcił głową. W to, co się stało, nie dowierzali również kibice, ale też sami koledzy z drużyny. Realizator transmisji pokazał reakcję Gaviego i Fermina Lopeza zasiadających w łozy. Ten drugi aż się odwrócił tyłem do boiska.

To trzecia jedenastka Lewandowskiego w tym sezonie – już druga przestrzelona. Trafił jedynie przeciwko Celcie Vigo, natomiast pomylił się również



Robert Lewandowski nie wykorzystał rzutu karnego, strzelając wysoko nad bramką

z Sevillą, gdy kopnął obok bramki, a jego drużyna poniosła druzgocącą porażkę. Z Atletico Madryt wyszło inaczej. 37-latek został na boisku do momentu objęcia prowadzenia, na które zresztą miał wpływ, bo pośrednio asystował Daniemu Olmo.

Pomimo słabego występu schodzący z boiska Lewandowski otrzymał gromkie brawa od kibiców. Sam zainteresowany nie komentował nigdzie na gorąco tego pudła. W mediach społecznościowych podkreślił jedynie jak ważne to było zwycięstwo. Dzięki niemu Barcelona pozostała bowiem na fotelu lidera, który przejęła od Realu Madryt po jego serii trzech remisów.

Hiszpańskie media oszczędziły Lewandowskiego. „Sport” dał mu szóstkę za występ (skala 1-10). Zwrócono uwagę, że i tak mógł strzelić gola, ale po świetnej główce jeszcze lepiej interweniował Jan Oblak.

Jeszcze przed meczem ruszyły spekulacje na temat nieodległej przyszłości Lewandowskiego. „The Athletic” twierdzi, że Barcelona nie przedłuży z nim wygasającego kontraktu i tym samym od lipca zostanie wolnym zawodnikiem. Gdzie miałby dołączyć, skoro nie myśli kończyć jeszcze kariery? Padają na razie dwie nazwy chętnych: mowa o tureckim Fenerbahce Stambuł, ale i włoskim AC Milan, do którego przeszedł niedawno 40-letni Luka Modrić.

Polskie źródła uspokajają w sprawie Lewandowskiego – żadna wiążąca decyzja nie zapadła. – Z dobrych źródeł wiem, że te kursy kuły The Athletic o tym, że Lewandowski nie pozostanie w Barcelonie, to teksty pisane na potrzeby chwili, na zapełnienie portalu, bo nikt dzisiaj nie wie, czy Lewy zostanie w klubie. To

nie czas, by o tym mówić. Myślę, że marzec, kwiecień to będą decydujące miesiące – uważa komentator Eleven Sports Mateusz Świącicki cytowany przez Meczyki. I dodaje: – Myślę, że gdyby Lewandowski mógł nam powiedzieć prywatnie, bez kamer, co byłoby dla niego najlepszym rozwiązaniem, to powiedziałby, że zostanie w Barcelonie, bo wraz z rodziną czuje się tu świetnie.

Do końca roku Lewandowski czeka jeszcze sporo grania. Barcelona rozegra bowiem cztery mecze o stawkę: z Betisem Sewilla, Osasuną oraz Villarrealem w La Lidze, a także z Eintrachtem Frankfurt w Lidze Mistrzów, w której o dziwo nasz rodak nie zdobył ani jednej bramki mimo czterech występów. Po krótkiej przerwie świąteczno-noworocznej wróci 3 stycznia.

©P

Polki rundę zasadniczą mistrzostw świata rozpoczną dziś z Argentyną

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA RĘCZNA. Reprezentacja Polski meczem z Francją zakończyła rundę wstępną mistrzostw świata, a dzisiaj spotkaniem z Argentyną w Rotterdamie rozpocznie rundę zasadniczą mundialu.

O pierwsze miejsce w grupie F Polki przegrały 28:42 (17:18) z mistrzyniami świata Francuzkami w 's-Hertogenbosch.

– Ten mecz pokazał, jak już wiedzieliśmy wcześniej, że możemy grać z każdym przeciwnikiem, także z tym topowym. Problemem jest utrzymanie tempa przez całe spotkanie. Po tem pojawiają się błędy. Teraz musimy skupić się na trzech meczach w drugiej rundzie. Przede wszystkim jest szansa na dobry wynik z Austrią i Argentyną. Potem zobaczymy, co da się zrobić, grając przeciwko Holandii – powiedział selekcjoner Polek Arne Senstad.

Polskie piłkarki rundę zasadniczą zaczną meczem z Ar-

gentyną, w sobotę zagrają z Holandią, a w poniedziałek z Austrią. W grupie 3 turnieju rozgrywanego w Niemczech i Holandii są też Francja i Tunezja, z którymi Polki grały wcześniej.

Do mundialu przystąpiły 32 drużyny podzielone na 8 grup. Do rundy zasadniczej awansowały po trzy zespoły z każdej z grup. Te z polskiej (F) połączyły się z drużynami z grupy E (Holandia, Austria, Argentyna). Do ćwierćfinału awansują dwie najlepsze drużyny.

Finał i mecz o trzecie miejsce odbędą się 14 grudnia.

©P

PROGRAM GRUPY 3 MŚ

czwartek, 4 grudnia

Polska - Argentyna (godz. 15.30)

Francja - Austria (18.00)

Holandia - Tunezja (20.30)

sobota, 6 grudnia

Austria - Tunezja (15.30)

Argentyna - Francja (18.00)

Polska - Holandia (20.30)

poniedziałek, 8 grudnia

Tunezja - Argentyna (15.30)

Polska - Austria (18.00)

Francja - Holandia (20.30)



Biało-Czerwone przystąpią dziś w Rotterdamie do rundy zasadniczej mistrzostw świata w piłce ręcznej

Wisła gotowa na czterodniowe zawody Pucharu Świata w skokach

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. W zawodach Pucharu Świata w Wiśle Malince ma wystartować po ponad 60 kobiet i mężczyzn. Obiekt jest gotowy na przyjęcie uczestników.

Na skoczni im. Adama Małysza w czwartek i piątek w konkursach indywidualnych skakać będą panie, a w sobotę i niedzielę panowie.

Jest bardzo duże zainteresowanie kibiców konkursami

mężczyzn. Pod skocznia najpewniej pierwszy z nich będzie obserwować komplet, czyli sześć tysięcy widzów.

Ze względu na stosunkowo późną porę przeprowadzenia piątkowych kwalifikacji do sobotniego konkursu mężczyzn zrezygnowano w tym roku z tradycyjnej uroczystości wręczenia najlepszym plastronów startowych.

W sobotę i niedzielę zostanie uruchomiona specjalna komunikacja autobusowa (z centrum Wisły w rejon skoczni i z powrotem).

„Od czwartego do siódmego grudnia autobusy na liniach do Wisły Malinki, Wisły Czarnej oraz Szczyrku będą kursować regularnie zgodnie z rozkładami jazdy umieszczonymi na tablicach przystankowych. Bilety na te kursy można nabyć u kierowcy. Dodatkowo w dniach szóstego i siódmego grudnia uruchomiona zostanie dodatkowa komunikacja wadłowa, która umożliwi kibicom sprawny dojazd na skocznice oraz powrót po zawodach” – ogłoszono w komunikacie Urzędu Miejskiego w Wiśle.

W rejon skoczni będzie można dojechać z przystanków: tymczasowego przy Domu Zborowym (przy cukierni i aptece obok pl. Hoffa), przy ul. Olimpijskiej i Wisła Oaza. Po zawodach autobusy mają ruszać ze skrzyżowania Nowa Osada (tymczasowy przystanek na drodze z Czarnego).

W sezonie 2024/2025 na obiekcie im. Adama Małysza przeprowadzono dwa indywidualne konkursy Pucharu Świata mężczyzn. W pierwszym z nich najlepszym z Polaków był Paweł Wąsek, który za-

jął jedenaste miejsce. Zwyciężył Austriak Daniel Tschofenig. W drugim wspomniany polski zawodnik uplasował się na tym samym miejscu (ponownie był najlepszy z Biało-Czerwonych) zaś zwyciężył Niemiec Pius Paschke.

W konkursie mężczyzn wystąpi 10 Polaków: Kamil Stoch, Paweł Tomasiak, Dawid Kubacki, Paweł Wąsek, Piotr Żyła, Aleksander Zniszczoł, Maciej Kot, Adam Niżnik, Jakub Wolny oraz Klemens Joniak, który zadebiutuje w zawodach Pucharu Świata.

PROGRAM PŚ W WISŁE

4 grudnia, czwartek

10.30 - oficjalny trening kobiet

12.00 - kwalifikacje kobiet

17.15 - konkurs indywidualny kobiet

5 grudnia, piątek

10.00 - kwalifikacje kobiet

11.30 - konkurs indywidualny kobiet

17.45 - oficjalny trening mężczyzn

20.15 - kwalifikacje mężczyzn

6 grudnia, sobota

13.45 - seria próbna mężczyzn

14.45 - konkurs indywidualny mężczyzn

7 grudnia, niedziela

12.55 - kwalifikacje mężczyzn

14.25 - konkurs indywidualny mężczyzn

©P

SPORT

www.sportowy24.pl

Kłeska PZPN. Zero głosów dla Polski... Nie tylko Zabrze może czuć się rozczarowane

Rafał Musioł
r.musiol@dz.com.pl

PIŁKA NOŻNA. Niemcy okazali się najlepsi. UEFA wybierając z trzech kandydatur postawiła, że najlepsze piłkarki Europy zagrają o medale właśnie za zachodnią granicą.

O organizację mistrzostw Europy kobiet 2029 Polska rywalizowała z Niemcami oraz wspólną kandydaturą Szwecji i Danii. Wymogiem było zgłoszenie ośmiu, odpowiednio dużych stadionów. Polski Związek Piłki Nożnej postawił na warszawskie PGE Narodowy i Legii w Warszawie oraz klubowe areny we Wrocławiu, Gdańsku, Krakowie (Wisła), Białymstoku, Szczecinie i Zabrzu.

- Złożyliśmy aplikację o organizację mistrzostw Europy seniorów w 2029 roku, ponieważ wierzymy, że Polska jest w pełni gotowa na przyjęcie tak dużego turnieju. Wydarzenia tej rangi realnie wspierają rozwój i popularyzację kobiecej piłki, a naszym celem jest dalsze umacnianie jej pozycji w kraju - stwierdził sekretarz generalny związku Łukasz Wachowski.

W kampanii promocyjnej udział wzięli między innymi Robert Lewandowski i Ewa Pajor oraz piłkarki i trenerki z Ekstraligi, między innymi z mistrzowskiego GKS-u Katowice.

Po ogłoszeniu standardowych formulek o wyrównanej rywalizacji i świetnie przygotowanych propozycjach, ogłoszono, że turniej zorganizują Niemcy. Piłkarki zagrają w Monachium, Dortmundzie, Frank-

furcie, Dusseldorfie, Kolonii, Lipsku, Wolfsburgu oraz Hanowerze. I to właśnie pojemność tych obiektów - dwa z nich są większe niż PGE Narodowy - oraz nieporównywalna popularność kobiecej piłki, były argumentami, które przeważały szalę.

Wkrótce jednak wyszły na jaw kulisy. Okazało się, że Niemcy wygrali w pierwszej turze gromadząc 15 głosów. Duńsko-Szwedzka koalicja urwała 2. Polska oferta skończyła z zerem.

- Dyplomacja w UEFA a la Cezary Kulesza - podsumował wyniki na portalu X dziennikarz Roman Kołtoń.

To druga porażka Polski w staraniach o kobiece Euro. W starciach o mistrzostwa 2025 przegraliśmy ze Szwajcarią (a także we wcześniejszej fazie głosowań ze skandynawską koalicją Szwecji, Finlandii, Norwegii i Danii). Jak się okazało i tak był to dla Białego-Czerwonych historyczny turniej, bo zespół Ewy Pajor wywalczył awans. Z kolei Niemcy gościli już turnieje ME w 1989 oraz 2001 roku, a w 2011 mundial.

Od męskiego Euro 2012 największymi imprezami, jakie organizowano nad Wisłą, były mistrzostwa Europy U-21 (2017), mundial U-20 (2019) oraz finały europejskich pucharów: Ligi Europy, Ligi Konferencji i Superpucharu.

W piłkarskie kobiecej mieliśmy już Euro U-19 (2025). W Polsce odbędą się finały Ligi Mistrzyń 2027 oraz mundial U-20 2026. W tym ostatnim gospodarzami będą Katowice, Bielsko-Biała, Sosnowiec i Łódź. ©

BILETY NA MECZE POLEK W SPODKU JUŻ W SPRZEDAŻY
Właśnie ruszyła sprzedaż pakietów na mecze Euro 2026 piłkarzek ręcznych, które w Polsce będą odbywać się w Katowicach. Mistrzostwa Europy zaplanowano od 3 do 20 grudnia 2026 r., a bilety można kupić na: tickets.eurohandball.com. Gospodarzem imprezy będzie aż pięć państw, a w Spodku rozegrane zostaną wszystkie etapy polskiej części ME, łącznie z finałowym weekendem. Najtańszy pakiet na jeden dzień zmagania fazy wstępnej kosztuje 72 zł, a najdroższy na mecze o medale - 631 zł. **JAC**



FOT. PAP/MARCIN BIELECKI

MISTRZ STRACIŁ SETA
W meczu Plus Ligi mistrz Polski Bogdanka LUK Lublin pokonał Energę Trefl Gdańsk 3:1 (25:17, 25:18, 27:29, 25:20). Mecz Skra Bełchatów - Aluron CMC Warta Zawiercie po zamknięciu wydania. Dziś: ZAKSA - Ślepsk Małowa Suwałki (godz. 17.30). **TOK**

Raków z Papszunem na ławce awansował do ćwierćfinału PP

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

Śląsk Wrocław	1 (0)
Raków Częstochowa	2 (1)

Bramki

0:1 Jonatan Braut Brunas (43)

1:1 Damian Warchoł (69),

1:2 Patryk Makuch (74)

Śląsk Głogowski - Rosiak, Szota, Dijaković, Kurowski - Sharabura (46. Klimek), Matsenko (77. Halimi), Jezierski (85. Kozak), Samiec-Talar, Marjanac (68. Banaszak) - Warchoł (77. Yriarte). Trener: Ante Simundza.

Raków Zych - Tudor, Racovitan, Konstantopoulos - Ameyaw, Barath, Repka (67. Struski), Amorim - Diaby-Fadiga (83. Bulat), Brunas (67. Pieriko), Makuch (86. Rondić). Trener: Marek Papszun.

Sędziował Paweł Raczkowski (Warszawa)
Widzów 12.103

Raków dość pewnie awansował do ćwierćfinału STS Pucharu Polski. Częstochowianie w 1/8 finału PP pokonali we Wrocławiu I-ligowy Śląsk. O wygranej „Medalików” przesądziły bramki Jonatana Brauta Brunasa, który w piątym meczu z rzędu wpisał się na listę strzelców, oraz Patryka Makucha.

W pucharowym meczu Raków wciąż prowadził Marek



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Piłkarze Rakowa pokonując Śląsk we Wrocławiu odnieśli trzecie zwycięstwo z rzędu

Papszun, choć 51-letni trener po ostatnim ligowym spotkaniu z Arką w Gdyni nie był pewien, czy pojedzie z drużyną do Wrocławia. Rozmowy na temat jego przejścia do Legii ciągle się jednak ślimaczą i wszystko wskazuje na to, że dokończy on rundę jesienną w klubie z Częstochowy.

Pierwsza połowa była wyrównana. Raków częściej był przy piłce, ale Śląsk miał swoje okazje, których nie wykorzystali Damian Warchoł i Luka Marjanac. Po stronie częstochowian groźnie strzelał Lamine

Diaby-Fadiga, a tuż przed przerwą dał o sobie znać Brunas. Po dośrodkowaniu z lewej strony Adriano Amorima Norweg nie trafił najpierw w piłkę głową, ale ta znów w polu karnym spadła pod jego nogi i popularny „Jonny” uderzeniem pod poprzeczkę nie dał szans bramkarzowi gospodarzy. Był to już 14. gol Brunasa w tym sezonie.

Po zmianie stron wrocławianie dążyli do wyrównania i udało w końcu im się to udało. Po dośrodkowaniu z rogu Warchoł sprytnym strzałem poko-

nał Oliwier Zycha. Wcześniej Piotr Samiec-Talar trafił w poprzeczkę. Śląsk z remisu cieszył się jednak tylko 5 minut. Po płaśskim dośrodkowaniu Tomasza Pieńki Makuch technicznym uderzeniem „piętką” zdobył gola na wagę awansu. ©

1/8 STS PUCHARU POLSKI
Wczorajszy mecz **Piast Gliwice - Lech Poznań** zakończył się po zamknięciu wydania DZ. Dziś w PP grają: **Chojniczanka Chojnice - Korona Kielce** (14), **GKS Katowice - Jagiellonia Białystok** (17), **Zawisza Bydgoszcz - Wisła Kraków** (20.45). Losowanie par ćwierćfinałowych odbędzie się 10 grudnia o godz. 12, a mecze 1/4 finału zaplanowano na 4 marca 2026 roku.

Polonia podzieliła los Ruchu i przegrała w Pucharze Polski w Świdniku

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

Avia Świdnik	4 (1)
Polonia Bytom	2 (1)

Bramki

0:1 Kacper Michalski (6-karny), 1:1 Michał Zuber (15), 2:1 Marcin Pigiel (49), 2:2 Matej Matić (57), 3:2 Paweł Uliczny (76-karny), 4:2 Patryk Małecki (90+7)

Avia Sobieszczyk - Assuncao (54. Kalinowski), Zbozień, Kursa, Rozmus, Pigiel (78. Orzechowski) - Małecki, Kamiński (78. Zawadzki), Uliczny, Remeniuk - Zuber (90. Maj). Trener: Wojciech Szczęśniak.

Polonia Holewiński - Calavera (52. Zieliński), Szymański, Krzyżak, Matić (85. Szymusik), Michalski (81. Apolinarski) - Kwiatkowski (46.

Wojtyra), Łabojko, Gajda, Andrzejczak (81. Terlecki) - Arak. Trener: Łukasz Tomczyk (90+3).

Sędziował Piotr Urban (Warszawa)
Widzów 2.000

Trzecioligowa Avia awansowała do ćwierćfinału STS Pucharu Polski pokonując bytomskiego beniaminka Betclia 1. Ligi. Świdniczanie w tej edycji mieli już „na tapiecie” Ruch Chorzów, którego wyeliminowali w I rundzie. Avia powtórzyła swoje największe osiągnięcie w PP, kiedy w sezonie 1985/1986 też była w 1/4 finału.

Wczorajszy mecz dobrze zaczął się dla gości. Rafał Kursa spóźnił się z interwencją w polu karnym i sfalował Jakuba Araka. W 6. minucie Kacper Michalski pewnie zamienił rzut karny

na gola. Polonia atakowała, ale dała się zaskoczyć szybką kontrą. Michał Zuber przebiegł z piłką pół boiska i strzałem tuż przed polem karnego zaskoczył Axela Holewińskiego.

Druga część zaczęła się z lekkim opóźnieniem, bo bramka strzeżona przez Holewińskiego wyglądała na pękniętą (ślupki nie trzymały się z poprzeczką). Sędziowie doszli jednak do wniosku, że można grać.

W 49. minucie Avia zdobyła drugiego gola. Andrzej Remeniuk „zatanńczył” w polu karnym i dośrodkował przed bramkę. Marcin Pigiel uprzedził Jordiego Calaverę i uderzył głową z pola bramkowego. Holewiński próbował jeszcze ratować sytuację, ale piłka po jego rękach wpadła do siatki.

Bramkarz gości po straconym golu zgłosił problem z bramką. Pojawili się fachowcy, którzy za pomocą... technicznej taśmy klejącej zlikwidowali usterkę.

Polonia wyrównała po tym, jak Matej Matić huknął z bliska pod poprzeczkę, dobijając strzał Tomasza Gajdy z rzutu wolnego. Matić później stał się negatywnym bohaterem Polonii, uderzając łokciem Szymona Kamińskiego w walce o górną piłkę. Był z tego rzutu karny - 3:2.

W doliczonym czasie trener Paweł Tomczyk został odesłany na trybuny za protesty. W ostatniej akcji na pole karne rywali na rzut rżny pobiegł Holewiński. Avia przejęła piłkę, Patryk Małecki urwał się bytomianom i strzelił do pustej bramki. ©



FOT. RAFAŁ MUSIOŁ

Stadion Górnik Zabrze nie będzie areną mistrzostw Europy. Polska kandydatura przegrała z niemiecką